NALEŻYTOŚC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.
Rok IX. Kraków, piątek 15 października 1926 Nr. 229

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty nadsyłane do redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne **100%** droższe.

A. HARTGLAS.

Interwencje poselskie

Temat, może niezupełnie nadający się do pisma codziennego, nie mniej jednak aktualny: interwencje poselskie.

Gdy się rzuci wstecz okiem na blizko 9-letnią już praktykę parlamentarnej reprezentacji polskiej, mimowoli musi się stwierdzić, że poseł sejmowy (wzgl. senator) u nas coraz mniej staje się politykiem i ustawodawcą, coraz więcej natomiast pełnomocnikiem i... wintelkonsulentem.

Wystarczy przejść się po ministerstwach i przyjrzeć się, kto siedzi po poczekalniach nie ministrów czy nawet dyrektorów departamentów, ale naczelników wydziałów i poprostu referentów. Wystarczy przejść się po poczekalniach Komisarjatów Rządu, Województw i Starostw, Urzędów i Izb Skarbowych, Komisyj Ziemskich i Ochrony Leśnej, ba — nawet rozmaitych P. K. U. Wszędzie wśród szarej bezbarwnej ciżby petentów widzi się skromnie oczekujących swej kolejki, lub bunczucznie przepychających się — w zależności od temperamentu i ustosunkowania — posłów. I coraz częściej w urzędach poczyna się traktować posłów narówni ze zwykłymi petentami, a już bezwarunkowo gorzej niż adwokatów..

Nie w swoich interesach obijają posłowie progi urzędów i nie za pieniądze to czynią. Chodzą w sprawach wyborców. Interwenjują.

Czy istotnie „interwenjowanie" należy do zadań posła, a w każdym razie do tak poczesnych zadań? Czy niema w tem z jednej strony nadużywania przez wyborców grzeczności i uległości posła, a przez tego ostatniego — cierpliwości urzędników i... pewnego braku praworządności w urzędach?

Niewątpliwie, są sprawy, w których poseł interwenjować powinien, i to nietylko w drodze parlamentarnej, w postaci wniosków i interpelacyj, ale w drodze pozaparlamentarnej. Gdy chodzi o interes pewnej grupy społecznej, o interes jakiejś gminy, jakiejś warstwy ludności, słowem, gdy chodzi o interes jednostki zbiorowej, posiadającej wspólne określenie dla swej całości, a nie poszczególne nazwiska i adresy składających ją jednostek, tam interwencja poselska jest usprawiedliwiona. Naturalnie, nie mam na myśli jednostek zbiorowych w sensie prawa cywilnego lub handlowego.

Wszakże inaczej się rzecz przedstawia, gdy chodzi o interes jednostek. Tam poseł winien ingerować tylko wtedy, gdy jednostce dzieje się krzywda, gdy okazanie jej pomocy w zwykłym trybie postępowania w toku instancyj jest niemożliwem, gdy w osobie jednostki krzywdzi się interes grupy. Bo poseł nie powinien reprezentować interesów jednostek, jeno ciał zbiorowych.

Do posła należy polityka. W drodze wystąpień [illegible]ertraktacyj, w drodze przedstawień i akcji [illegible]owej [illegible]owinien on dążyć do stworzeni[illegible] [illegible]ch warunków politycznych, w których [illegible]sy reprezentowanej przezeń grupy (kla[illegible] warstwy, narodowości) byłyby najlepiej [illegible]ronione i zapewnione.

D[illegible] posła należy działalność ustawodawcza. W drodze uczestniczenia w pracach odnośnych kom[illegible]syj, w drodze bronienia bądź w komisjach, bądź z trybuny sejmowej pewnych postulatów, wyjaśniania pewnych kwestyj ze swojego punktu widzenia, urabiania opinji i głosowania w drodze inicjatywy ustawodawczej, winien on przyczyniać się do tego, ażeby wydawane ustawy nie krzywdziły reprezentowanej przezeń grupy, lecz — przeciwnie — popierały jej interesy.

Do posła należy kontrolowanie władzy wykonawczej. Na zasadzie otrzymanych od wyborców uwag i zażaleń, informacyj i wskazówek może się on domagać od przedstawicieli Rządu wyjaśnień, dotyczących ich działalności w interesujących go sprawach, czy to drogą interpelacyj, czy drogą bezpośredniego zwracania się do odnośnych ministrów, i w zależności od otrzymywanych odpowiedzi winien on formować swój stosunek do Rządu i wpływać, by analogicznie formował się stosunek innych ugrupowań.

Bezwarunkowo nie każdy poseł posiada wszystkie potrzebne zdolności lub kwalifikacje, ażeby wykonywać pracę twórczą we wszystkich trzech wymienionych wyżej kierunkach. Jeden więcej się nadaje do samej polityki pur sang, inny posiada zdolności w kierunku pracy ustawodawczej, trzeci znowu posiada talent wsłuchiwania się i wczuwania w skargi i potrzeby wyborców, posiada ruchliwość niezbędną do przerzucania się z miejsca na miejsce celem sprawdzania zażaleń i badania ich na miejscu. A nawet nie posiadający żadnej z tych zdolności posłowie, posłowie odznaczający się tylko tem, że się cieszą zaufaniem i poważaniem wyborców, że rozumem ogarniają sprawy, mogą oddać bardzo cenne usługi zarówno w dziedzinie polityki, jak i ustawodastwa lub kontroli, dzięki temu, że radą i wskazówką na posiedzeniach własnego klubu wpływają na kształtowanie się jego opinji, że rozstrzygają swojemi głosami i w klubie, i w komisjach i na plenum Sejmu.

Oto istotne zadania i istotne pole działalności posłów. Poza tem mogą być tylko interwencje w sprawach zbiorowych, ale te winny być prowadzone poważnie, t. zn. tam, gdzie chodzi o przedstawienie sprawy kierującym czynnikom rządowym, lecz nie referentom, czy innym urzędnikom-subalternom, oraz wyjątkowe interwencje w sprawach jednostek, gdzie zwykła droga jest wykluczona i gdzie już napewno trzeba się zwracać do najwyższych czynników ministerjalnych ze względu na doniosłość i powagę sprawy. W sprawach zaś nie posiadających zasadniczego znaczenia politycznego lub społecznego, w sprawach jednostek czy zrzeszeń o charakterze zarobkowym, cywilno - prawnym interwenjowanie posłów powinno być wykluczone: tam istnieją instancje, tam są adwokaci.

Niestety tej prawdy ani społeczeństwo u nas nie rozumie, ani sami posłowie. W Sejmie Ustawodawczym jeszcze interwencje posłów były względnie rzadkie, ale stopniowo rola posła jako pośrednika honorowego (przypuszczać należy) po biurach i kancelarjach poczęła coraz bardziej wzrastać. Choroba ta, nieznana dawniej prawie ani w Dumie rosyjskiej, ani w Reichstagu niemieckim, przyszła do nas w spadku po dawnej Austrji i znalazła grunt bardzo podatny. W Sejmie obecnym rozwinęła się do tego stopnia, że wszelkie prawie sprawy w urzędach, zwłaszcza centralnych, dzielą się na dwie kategorje: jedne, gdzie interwenjuje poseł, i które się załatwia — drugie gdzie nie interwenjuje żaden poseł i które nie mogą się doczekać swojej kolejki. Trudno dziwić się urzędnikom, że tak sprawy załatwiają, bo — rzecz zrozumiała — starają się oni przedewszystkiem załatwić sprawy, w których zainteresowani są posłowie, z którymi muszą się bądź co bądź liczyć. Ale jak na tem cierpi praworządność i sama powaga posłów — łatwo sobie wyobrazić.

Jednem z zasadniczych zadań posła jest pilnowanie, by w Państwie panowała naprawdę praworządność. Czy jest to jednak możliwe, gdy posłowie wiecznie kogoś protegują, wiecznie dla kogoś o coś się starają, wiecznie proszą o robienie wyjątków i odstąpień od praworządności. Jest gdzieś dostawa rządowa, zgłosili się licytanci — poseł prosi o uwzględnienie nie najlepszej oferty, tylko swojego protegowanego. Jest koncesja rządowa i kilku ubiegających się o nią — poseł interwenjuje by dać ją nie temu, kto przy równych okolicznościach zgłosił się pierwszy, tylko jego protegowanemu. I nawet nie zastanawia się p. poseł, że pomagając w ten sposób swemu wyborcy, krzywdzi on innych kandydatów, — a wszak zadaniem posła jest nie krzywdzić, tylko osłaniać przed krzywdą.

Pozwolę sobie na przytoczenie jednego jaskrawego przykładu z dziedziny naszego, żydowskiego życia w Polsce, gdzie posłowie swojemi interwencjami w dobrej wierze skrzywdzili cały szereg jednostek. W b. zaborze rosyjskim zaprowadzona została wbrew Konstytucji odrębna kolejka dla Żydów, ubiegających się o aplikację sądową. Na nominację czekać trzeba było początkowo po roku i dłużej. Zamiast skoncentrować całą swoją energję na zwalczaniu zasady odrębnej kolejki dla Żydów, zamiast protestować przeciwko temu głośno i publicznie, posłowie nasi zaczęli... protegować. Chodziło się i do ministrów sprawiedliwości i do ich dyrektorów z prośbami, ażeby nominację uzyskał protegowany X lub Y. Ministrowie i dyrektorowie chętnie tę grzeczność posłom czynili, bo od tego w ciągu roku ilość ogólna nominacyj żydowskich nie wzrastała. Ale, że za to N lub Z, którzy nie znali żadnego posła, musieli zamiast roku czekać na nominację półtora, bo ich wyprzedził X czy Y, który wniósł podanie później, ale którego poseł protegował, — tego posłowie nie spostrzegali. Nie spostrzegali oni, że i tak niesłuszne ograniczenie Żydów stawało się z ich winy jeszcze uciążliwszem dla N i Z, — a przecież do zadań posłów żydowskich nie należy obostrzanie ograniczeń żydowskiej ludności.

To samo się dzieje częstokroć przy przyjmowaniu do wyższych uczelni, gdzie jest ograniczona liczba miejsc, przy nadawaniu koncesyj monopolowych, przy obsadzaniu niektórych stanowisk — wszędzie posłowie w najlepszej wierze i intencji pomagają swoim protegowanym, niebaczni że w ten sposób unie-

uszczęśliwiają setki nieprotegowanych i podważają resztki praworządności. A społeczeństwo zwłaszcza żydowskie, tak się powoli zżyło z tym stanem rzeczy, że niema obecnie najmniejszej sprawy, nawet najlepiej postawionej i z zapewnionym pomyślnym wynikiem, żeby nie zwracać się do posła o interwencję, chociażby o przyspieszenie wysłania akt i t. p. Ba, dochodzi do tego, że zamiast do sądu idzie się do posła o poparcie sprawy u władz, i traci się ustawowe terminy i przegrywa się najlepsze częstokroć sprawy. Tak samo się przegrywa najlepsze sprawy w dziedzinie praktyki administracyjnej przez przepuszczanie terminów lub niewłaściwe ich skierowanie wskutek tego, że zamiast do specjalisty, idzie się do posła.

I żeby to wszystko robiło się jeszcze bezpłatnie. Ale niestety, tak nie jest. Posłowie nie biorą nic, ale posłowie i całe społeczeństwo za to płaci. Płaci się za te grzeczności władz swoją powagą, płaci się niezależnością polityczną. Poseł, który doznał u tego i owego wyższego dygnitarza grzeczności w sprawie swego protegowanego czuje się już skrępowanym, nie waży się na dostateczne ostrą krytykę, nie widzi krzywd, których doznali ci, których on nie proteguje. Poseł, który posiadł opinję, że ma szczęśliwą rękę w załatwianiu spraw swoich wyborców, który dzięki temu zyskał popularność, stara się utrzymywać dobre stosunki z władzami, — a te, rozumiejąc korzyści stąd płynące, starają się mu robić dalsze grzeczności, by go mieć w ręku, by go oplątać więzami wzajemnej kurtuazji. Ogół zaś nieprotegowanych, — a tych jest olbrzymia większość — na tem jeszcze bardziej cierpi. I wreszcie władza wykonawcza zaczyna czuć swoją wyższość nad obezwładnionymi kurtuazją posłami i zaczyna ich traktować pogardliwie, z pobłażliwem lekceważeniem.

Naturalnie, czy to w dziedzinie podatków, czy kredytów, czy w całym szeregu innych dziedzin gospodarczych jest cała masa momentów, gdzie należy się starać bądź w poszczególnych wypadkach, bądź w pewnych grupach wypadków typowych. Ale to jest zadaniem nie posłów, tylko odnośnych zrzeszeń zawodowych lub gospodarczych, które winny sprawy takie załatwiać u najbliższej władzy, bez żadnej polityki. Poseł wkraczać powinien dopiero wtedy, gdy sprawa nabiera charakteru ogólnego, politycznego.

Ongiś przed wojną, marzyło się o polityce żydowskiej i zwalczało się starsze pokolenie ówczesne i asymilatorów za to, że zamiast walczyć o prawa Żydów w trybie działalności politycznej „sztadłonują" oni w sprawach poszczególnych. Niestety, po wejściu na arenę polityki, wprowadziliśmy do niej typowe dawne „sztadłoństwo" w postaci interwenjowania, ciągłego, nieustającego interwenjowania w sprawach poszczególnych.

Każdy rozumie, że społeczeństwu słabemu, społeczeństwu uciśnionemu, jakiem jest żydostwo, trudno jest wyrzec się „sztadłonowania". My nie mamy tego znaczenia i tego wpływu w Państwie, by powodować upadek ministrów, którzy tolerują bezprawie względem nas stosowane. Nas zanadto ze wszystkich stron cisną i duszą, żebyśmy mogli spokojnie czekać na interpelację sejmową. My musimy przeto od czasu do czasu „sztadłonować", u nas częściej, niż u innych ugrupowań sejmowych, wynika potrzeba uciekania się do interwencji poselskiej w sprawie pozornie prywatnej. Ale zbyt dużo tych interwencyj, zbyt dużo tego „sztadłonowania" osłabia nas: rozprasza naszą energję i rozwija w nas miękkość, ugodowość. Ratujemy Żyda i psujemy sprawę Żydów.

Społeczeństwo żydowskie powinno na to zwrócić uwagę. Więcej zrzeszeń zawodowych i gospodarczych, lepsza ich organizacja, energiczniejsze zastępowanie przez nich spraw odnośnych zrzeszeń przed władzami wykonawczemi, a natomiast mniej interwencyj poselskich! Podniosłoby to powagę i odporność społeczeństwa żydowskiego, podniosłoby powagę i walor polityczny parlamentarnej reprezentacji żydowskiej!

Delegacja kupiectwa żydowskiego u ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dziś przyjął min. skarbu p. Czechowicz delegację kupców żydowskich w sprawach podatkowych, przyczem zgłoszono cały szereg postulatów. P. minister skarbu przyrzekł przychylnie rozpatrzeć postulaty kupiectwa żydowskiego.

Od 1 listopada podatek obrotowy wynosi dla hurtowników 1 proc

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dzisiaj p. minister skarbu Czechowicz podpisał rozporządzenie w sprawie wprowadzenia od 1 listopada br. 1-procentowego podatku obrotowego dla hurtowników. W dniach najbliższych podpisze rozporządzenie to również minister handlu p. Kwiatkowski i z dniem 1 listopada br. rozporządzenie to wejdzie w życie.

Gospodarka budżetowa w IV. kwartale zapowiada się pomyślnie

Rząd nie będzie musiał żądać dodatkowych kredytów.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13. 10 Sin. Ze sprawozdania ministerstwa skarbu na dzień 1 października wynika, że wydatki państwowe wedle zrewidowanego preliminarza budżetowego na r 1926 wynoszące 1 miljard 730 miljonów złotych zostały w ciągu trzech kwartałów utrzymane w ramach 75 procent. Dochody preliminowane na r. 1926 w wysokości 1 miljarda 528 miljonów zł wpływają do kasy państwowej w wysokości o 10 procent wyższej. Należy jeszcze zwrócić uwagę, że w ten sposób udało się pokryć część deficytu z pierwszego półrocza, który wynosił 71 miljonów złotych. Warto jeszcze zaznaczyć, że preliminarz wydatków nie został przekroczony, jakkolwiek płace funkcjonarjuszy państwowych wypłacone były od lipca br. o 5 i pół procent wyższe niż w pierwszem półroczu, oraz że kurs złotego obniżył się w stosunku do dolara z 6 i pół na 9. Ostatni kwartał br. zapowiada zwiększenie się dochodów, mianowicie z podatku majątkowego i z danin. Jest zatem nadzieja że uniknie się potrzeby żądania kredytu dodatkowego do prowizorjum na czwarty kwartał br. Wiadomości zatem niektórych pism, że rząd wystąpi z wnioskiem o kredyty dodatkowe w kwocie 40 miljonów złotych, są nieścisłe.

Postulaty żydowskiej ludności na kresach

Delegacja w ministerstwie oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dziś zgłosiła się do ministerstwa oświaty delegacja ludności żydowskiej z kresów w osobach posła Wygodzkiego i posła Stuczyńskiego, oraz p. Kruka z Wilna i Weiza z Łucka w sprawie gmin żydowskich na kresach. Wobec zasadniczego charakteru postulatów żydowskich i nieobecności kierownika ministerstwa oświaty p. Bartla, p. wiceminister Gajczak oświadczył, że odbędą się specjalne konferencje w tej sprawie z udziałem p. wicepremjera Bartla.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Z Berlina donoszą, że rokowania polsko niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego mają przebieg dla obu stron zadawalający. Istnieje jeszcze szereg punktów spornych. Niemcy chcą przyznać Polsce kontyngent 70 tysięcy ton węgla, podczas gdy Polska żąda 300 tysięcy. Polska domaga się pozatem zezwolenia na import bydła i mięsa po zniżonej taryfie celnej oraz ułatwień frachtowych na kolejach niemieckich. Niemcy zaś domagają się ułatwień celnych dla farb, zegarów, butów itp.

Zmiany w ministerstwie skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. W dniu dzisiejszym wszyscy nowomianowani urzędnicy, o których wczoraj donieśliśmy, obejmują urzędowanie. Dyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. Leon Barański zostaje komisarzem Banku Polskiego z ramienia ministerstwa skarbu.

—o§o—

Przed utworzeniem generalnej dyrekcji kolei

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13. 10 Sin. W ministerstwie komunikacji przygotowywane jest obecnie w przyspieszonem tempie rozporządzenie wykonawcze do dekretu generalnej dyrekcji kolei, w związku z mającem już w niedługim czasie nastąpić faktycznem zorganizowaniu kolei na przedsiębiorstwo państwowe.

—o§o—

O konwencję kolejową z Czechosłowacją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dziś odbywały się w dalszym ciągu rokowania w sprawie konwencji kolejowej z Czechosłowacją.

Odprawa inspektorów armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dziś rano odbyła się odprawa w generalnym inspektoracie armji, rozpoczęta w dniu wczorajszym, pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. W odprawie bierze udział 8 generałów, jako inspektorów armji. Odprawa potrwa kilka dni.

Pogrzeb ofiary porachunków partyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dzisiaj odbył się pogrzeb Matesa Lubelskiego, ofiary krwawych porachunków politycznych. Za pogrzebem szli przedstawiciele PPS ze sztandarami. Nad grobem przemawiał m. in. przedstawiciel Okr. Kom. Robotniczego PPS. poseł Jaworowski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił zasługi zmarłego dla organizacji socjalistycznej, zestawiając go ze zmarłym bohaterem PPS, a pochowanym na tym samym cmentarzu Kalmanem Szulmanem.

Obrady C. K. W. P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie CKW Polskiej Partji Socjalistycznej, na którem przygotowano zasadnicze wnioski dla rady naczelnej która odbędzie swe posiedzenia 17 i 18 bm.

Na horyzoncie politycznym

W kraju czarnych koszul

Aresztowanie znakomitego pisarza polskiego

„Express Poranny" donosi:

„W Warszawie otrzymano wiadomość, że policja rzymska aresztowała przed kilku tygodniami znanego pisarza i publicystę polskiego p. Wincentego Rzymowskiego.

Władze włoskie zarzucają p. Rzymowskiemu, że w artykułach swoich o stosunkach obecnych we Włoszech, zajmował stanowisko krytyczne wobec niektórych zarządzeń i metod politycznych faszyzmu.

Aresztowanie p. Rzymowskiego staje się wręcz niezrozumiałem wobec faktu, że aresztowany należy do gorących bojowników zbliżenia polsko-włoskiego.

P. Wincenty Rzymowski, pierwszorzędny polski publicysta i jeden z naszych czołowych stylistów, przyczynił się do spopularyzowania literatury i piśmiennictwa włoskiego w Polsce. Jako tłómacz Papiniego i popularyzator literatury odrodzenia włoskiego, zdobył sobie nazwisko w włoskim świecie literackim.

Godne uwagi jest zachowanie się poselstwa polskiego w Rzymie w tej sprawie. P. poseł Kozicki nie zajął się zupełnie losem znakomitego pisarza polskiego.

Jak się dowiadujemy minister spraw zagr. p. Zaleski interwenjował w tej sprawie u posła włoskiego. Na skutek tej interwencji p. Rzymowski ma być w najbliższych dniach odstawiony od granicy włoskiej".

Kongres radykałów francuskich

23. kongres francuskich radykałów rozpocznie dzisiaj 14 bm. swe obrady w Bordeaux. Kongres zagai Herriot wielką mową. Natychmiast po zagajeniu Herriota przystępuje kongres do wyboru komisji. Pierwszy dzień kongresu poświęcony będzie wyłącznie obradom komisyjnym. Na porządku dziennym kongresu znajdują się następujące sprawy: Przebudowa aparatu partyjnego sprawa propagandy, fizyczne wychowanie młodzieży, odbudowa wojną zniszczonych prowincyj, pomoc dla inwalidów i wdów.

Pogłoski, jakoby Herriot zamierzał zrezygnować z kierownictwa partji, nie znajdują żadnego potwierdzenia, a prasa francuska bardzo wyczerpująco referująca o kongresie nic a nic nie wspomina o tych zamiarach Herriota.

Traktat rozjemczy między Jugosławją a Węgrami

Rokowania między Jugosławją a Węgrami o zawarcie traktatu, poddającego wszelkie sporne kwestje trybunałowi rozjemczemu, są na dobrej drodze. Istotne punkty tego zawrzeć się mającego traktatu są następujące: Oba państwa obowiązują się wszystkie sporne kwestje pokojowo załatwić. Gdyby jakaś kwestja nie dała się w ten sposób załatwić, podda ną będzie rozstrzygnięciu trybunału rozjemczego, którego siedzibą będzie albo Budapeszt, albo Belgrad. Jeśli ten trybunał nie będzie mógł sprawy załatwić, przejdzie ona do Międzynarodowego Trybunału w Hadze, a oba państwa obowiązują się przedłożyć Trybunałowi w Hadze przedmiot sporu we wspólnie ustalonym tekście. Kompetencja trybunału rozjemczego rozciąga się też na te sprawy, które zaistniały przed zawarciem niniejszej umowy. Traktat można wypowiedzieć w każdym czasie na rok przedtem. Ratyfikacja musi nastąpić przez parlamenty obu krajów.

Równocześnie z rokowaniami w sprawie traktatu o sądach rozjemczych prowadzą Węgry i Jugosławja rokowania w sprawach handlowych. Jugosławja oświadczyła gotowość postawić Węgrom do dyspozycji wolny port Czy będzie nim Spalato, czy też Fiume, okaże niedaleka przyszłość. Zależy to głównie od udogodnień taryfowych, których Węgry żądają od Jugosławji, oraz od tej okoliczności, czy Jugosławja zdecyduje się rozbudować swą sieć kolejową.

Na czem polega różnica poglądów

między opozycją a większością komunistyczną w Rosji?

W czasach ostatnich słyszy się bardzo wiele o walce centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiego stronnictwa komunistycznego z tzw. opozycją komunistyczną. Nie od rzeczy będzie więc zaznajomić się nieco dokładniej z podłożem ideowem owego konfliktu. Różnica poglądów, jaka wyłoniła się pomiędzy poszczególnemi przywódcami rosyjskiego ruchu komunistycznego, jest do pewnego stopnia wynikiem nieporozumień osobistych między Trockim a Stalinem. Trocki, jako człowiek nadzwyczaj ambitny, nie może się pogodzić z absolutystycznemi poniekąd rządami Stalina. Byłoby jednak zasadniczym błędem, jeśliby się chciało całą akcję opozycji tłumaczyć li tylko względami osobistemi. Daleko większy wpływ, niż antagonizmy osobiste, posiadały w rozwoju opozycji komunistycznej realne wydarzenia w zakresie sowieckiej polityki gospodarczej.

Opozycja zarzuca tzw. komunizmowi oficjalnemu, iż zaniedbuje kwestję industrializacji państwa, wskutek czego rozwój przemysłu odbywa się w bardzo powolnem tempie, powodując wzrost bezrobocia i potęgując nędzę wśród robotników miejskich. A to wszystko zdaniem opozycji komunistycznej. dzieje się tylko dlatego, że obecni kierownicy polityki sowieckiej ze Stalinem na czele zbytnio liczą się z włościaństwem. Zwolennicy opozycji są przekonani, że jeśli rząd sowiecki zdecydowałby się podwyższyć ceny hurtowe, obarczając jednocześnie włościan większemi, niż dotychczas podatkami, to uzyskanoby z łatwością dostateczne środki pieniężne na rozwój przemysłu i polepszenie bytu klasy robotniczej. Hasłami temi operują opozycjoniści ze znacznem powodzeniem szczególnie na zebraniach robotniczych, a oprócz tego rozpowszechniają je w nielegalnych publikacjach. Zarzuty leaderów opozycji przeciwko Stalinowi i innym przedstawicielom centralnego komitetu wykonawczego, jakoby otaczali oni specjalną opieką włościan i burżuazję włościańską, krzywdząc w ten sposób robotników, którym, jak opozycja twierdzi, wiedzie się w państwie socjalistycznem gorzej, niż w państwach kapitalistycznych, spotykają się, rzecz jasna, z uznaniem ze strony masy robotniczej. Wiedzą o tym znakomicie kierownicy opozycji i dlatego, licząc na poparcie robotników przemysłowych, z taką stanowczością akcję swą prowadzą.

Twierdzenia zwolenników Stalina na temat konieczności dobrych stosunków z włościanami, których w interesie jedności i potęgi państwa komunistycznego zrażać sobie nie wolno, uważane są przez robotników za motywy zbyt „akademickie".

Przyczyny obecnego kryzysu w stronnictwie komunistycznem są niewątpliwie głębszej natury, niż się zagranicą ogólnie przypuszcza. Obecny rozłam w stronnictwie komunistycznem nie jest tylko rozłamem partji, lecz ujawnieniem się tych sił, które w chwili obecnej w Rosji powstają i które wychodzą już poza granice samego stronnictwa komunistycznego. (Ceps).

Wuczang -- stolicą południowych Chin

Rząd w Kantonie oficjalnie oznajmił, że z końcem br. siedziba narodow. rządu chińskiego przenosi się z Kantonu do Wuczang, które to miasto armja kantońska w tych dniach właśnie zdobyła.

Wuczang był w roku 1911 punktem wyjścia rewolucji chińskiej, która doprowadziła do obalenia dynastji Mandżu. Wuczang jest głównem miastem chińskiej prowincji Hupey, liczącej przeszło 20 miljonów ludności i jest najważniejszym ośrodkiem handlowym i przemysłowym południowych Chin. Armja kantońska zdobyła Wuczang po kilku tygodniach oblężenia, gdyż miasta broniły 15.000 żołnierzy liczące oddziały marszałka Wu Pej Fu, który spodziewał się, że uda mu się linją kolejową Peking-Hanka sprowadzić odsiecz dla oblężonego miasta. Armja kantońska po zdobyciu Wuczang skierowała się obecnie ku południowemu Jangtseowi, przyczem Nanking, a może i Szanghaj stanowią cele tych operacyj.

Ten triumf Kantonu wywołał zmianę w zachowaniu się mocarstw, a zwłaszcza Anglja szuka teraz zbliżenia z Kantonem. Rokowania opierają się na uznaniu ze strony Anglji rządu w Kantonie, jako niezależnego rządu południowych i środkowych Chin, wzamian za co Kanton ma zaprzestać taktyki bojkotu angielskich towarów.

SZ. L. CITRON

Joakim (Chaim) Zimerman

Z cyklu: Galerja przechrztów

2) (Ciąg dalszy)

A majster zapragnął w tej chwili wejść do izdebki, by zobaczyć tego gorliwca, który w tak cudną letnią noc, kiedy wszystko, co żyje i się rusza przytula się do przyrody, bawi się cieniami wyblakłej, papierowej przeszłości. Nie mógł jednak pozostawić żony i córki i odłożył dlatego wizytę u arendarza na później.

W kilka dni później, gdy dzierżawca zjawił się w fabryce majster skorzystał z tej sposobności, by się wdać z nim w rozmowę i spytał się go, co za głosy rozlegają się nieraz do późnej nocy z jego poddasza. Dzierżawca odpowiedział, że to jego zięć uczy się dniami i nocami, wówczas majster oświadczył, że chciałby zawrzeć znajomość z jego zięciem, cenił bowiem oddawna ludzi oddających się nauce.

3.

Gdy dzierżawca opowiedział potem w domu, że majster chce się widzieć z Chaimkiem, teście z początku nie chciał się na to zgodzić, szkoda bowiem czasu, zabranego Torze, ale, gdy teść zwrócił mu uwagę że dla takiego „przyjaciela Izraela" warto zabrać Torze małą chwilkę i że czasem można od niego mieć pewne dobrodziejstwa, Chaimek się zgodził i pewnego popołudnia wybrał się do cukrowni.

Majster nie znał Chaimka, ale gdy go zobaczył z okna, poznał go po chasydzkim stroju, wyszedł mu więc naprzeciwko, pozdrowił go bardzo serdecznie, jak starego znajomego, wziął go pod ramię i wprowadził do fabryki. By go zainteresować, oprowadził go po wszystkich ubikacjach, pokazywał mu maszyny udzielając mu koniecznych wyjaśnień. Chaimek uważnie się przysłuchiwał, robiąc rozmaite uwagi oraz zadawał pytania z których majster wywnioskował, że Chaimek okazuje dużo zrozumienia i inteligencji. Potem majster zaprowadził go do siebie do pokoju, posadził go na fotelu i spytał się go:

— Czy widzicie teraz, czego można dokonać posiadając wiedzę?

Chaimek milczał.

— A czy wogóle wiecie, na czem polega wykształcenie?

— Mówią, że wykształcenie to sprawa, którą się nie zajmują ludzie pobożni, a oddają się jej ludzie zwani u nas „apikorsim".

Majster, który się takiej odpowiedzi spodziewał, wdał się z nim w długą rozmowę w której rozwinął zasady wykształcenia. Chaimek pełen zdumienia się przysłuchiwał, kiwając nieraz przytem głową, jakgdyby się z nim zgadzał. Gdy Chaimek wstał, by się pożegnać, majster prosił go o częstsze odwiedziny, na co Chaimek nic nie odpowiedział.

Przez całą drogę szedł Chaimek zadumany, będąc pod silnem wrażeniem słów, które dopieroco słyszał od majstra. Będąc już blisko domu swego teścia, stanął i twardo powiedział do siebie:

— Nie! Co on wygaduje! Gada przez jego usta zły duch, który chce mnie sprowadzić z prawdziwej drogi...

Splunął trzy razy i wszedł do domu. A gdy później teść spytał, czego od niego chciał majster, odrzekł:

— Więcej tam nie pójdę!

Przeszły dwa dni, a na trzeci dzień Chaimek zmienił postanowienie i poszedł do fabryki.

Majster tym razem przyjął go w swojem prywatnem mieszkaniu i wprowadził go do swego gabinetu. Chaimek stanął zdumiony, gdyż zauważył na ścianach obrazy z żydowskimi napisami. Przystępując trochę bliżej, był jeszcze więcej zdumiony, zobaczył bowiem szafę z książkami, w której spostrzegł hebrajskie książki tak, że byłby przysiągł, że to są

„Tornado" -- najstraszliwsza trąba powietrzna

Szczegóły klęski żywiołowej w Stanach Zjedn.

Nadeszłe teraz dopiero szczegółowe opisy, a zwłaszcza liczne zdjęcia fotograficzne dają bardziej dokładne pojęcie o niesłychanych roz miarach klęski żywiołowej którą dotknięte zo stały Stany Zjednoczone. Okazuje się, że trąba powietrzna przeszła nietylko nad Miami — Niceą ameryk. — ale również i nad całym szeregiem miast w stanach Illinois, Tennesse, Minnesota itd. Straty materjalne są olbrzymie liczba ofiar wyjątkowo poważna. Katastrofę spowodował tak zwany „tornado", najstraszliwsza z form cyklonu, przed której niszczą cą potęgą nie może ostać się absolutnie żadne, najtrwalej nawet budowane dzieło rąk ludzkich.

Właściwą ojczyzną tornado jest morze Antyllskie, na jego bowiem falach wyrastają głównie i to niemal w mgnieniu oka, te śmierciośne, niebotyczne wysokie kolumny spienionej wody. Wirując z błyskawicznie wzrastającą szybkością, brzemienne nieustannie rozlegającymi się grzmotami i piorunami, wywołują one wicher o sile przechodzącej wszelkie, najdosadniejsze porównania. Dopóki trąba ta o ściśle ograniczonym, względnie zresztą małym terenie akcji (normalnie jeden kilometr kwadratowy) i posuwająca się w pewnym, wyraźnym kierunku, sroży się na morzu jest ona zjawiskiem ponuro-wspaniałem, lecz mniej dla człowieka niebezpiecznem. Okręty bowiem, znajdujące się w krytycznej chwili na morzu, są zazwyczaj w stanie, dostrzegłszy ją zdaleka, uniknąć w porę fatalnego spotkania. Położenie przedstawia się niestety zgoła odmiennie w tych wypadkach, kiedy tornado wkracza na ląd stały. Dla przyczyn, których nie zdołano dotychczas ani ustalić, ani wyjaśnić, ma to prawie zawsze miejsce w okolicach półwyspu Florydzkiego. Zetknięcie się z ziemią zdaje się wówczas dopiero rozpętywać istotną moc i niewypowiedzianą wściekłość żywiołów: wielowiekowe drzewa, wyrwane z korzeniami, bezkształtne rumowiska olbrzymich gmachów, setki, często nawet tysiące trupów — takie są tragiczne ślady, któremi znaczy cyklon swoje przejście ponad wsiami i miastami.

Farmerzy stanów Mississipi Tennesse i Kentucky, najbardziej narażonych na te kataklizmy atmosferyczne, kopią w pobliżu domów głębokie i obszerne doły-piwnice, zamykane szczelnie przylegającemi drzwiami o specjalnie grubych deskach. Do tych schronisk biegną natychmiast wszyscy mieszkańcy przy pierwszych oznakach nadciągającego huraganu, zapowiadającego się bądź niezwykłym kolorem nieba, bądź nagłą falą nadmiernie rozgrzanego powietrza. Jest to jedyny ratunek przed niechybną zagładą. Oczywiście, całe gospodarstwo — bungalów, obory, stajnie, stodoły itd. — zmiecie burza z powierzchni ziemi, lecz przynajmniej ludzie, a nieraz i bydło ocaleją. Zresztą każdy przezorny gospodarz ubezpiecza się zwykle w towarzystwach asekuracyjnych, wypłacających mu, za odpowiednio wysoką premją, odszkodowanie za poniesione straty materjalne. Biada jednak ludziom którzy dostają się w wir pędzącej trąby powietrznej — porwani z ziemi, uniesieni w górę, gnani oni są w dal, by zginąć od napotykanych po drodze murów, skał lub drzew!

Tornado bywa nieraz przyczyną nader interesujących fenomenów przyrodniczych. Przy zetknięciu z rzeką, jeziorem, czy stawem wsysa on mianowicie, dzięki swojemu gwałtownemu ruchowi koncentrycznemu, wielkie ilości wody, wchłaniając jednocześnie znajdujące się tam stworzenia. Gdy po przebyciu dużych przestrzeni, trąba powietrzna, tracąc swoją siłę, opada, „wysypują się" z niej zagarnięte przedtem ryby, gady i płazy, dając źródło fantastycznie brzmiącym, a jednak absolutnie prawdziwym opowieściom o „deszczach z ryb i żab", spływających nagle z nieba na ziemię.

Wkońcu, parę słów o mimowolnej przysłudze którą oddał najzupełniej przypadkowo tornado... rządowi Stanów Zjdnoczonych. Pan Mellon, minister skarbu, oświadczył, że ostatni cyklon, niszcząc kwitnące pobrzeże Florydy, zatopił przy tej sposobności znaczną ilość okrętów, zajmujących się kontrabandą napojów wyskokowych do Ameryki. Zdziałał on, tak twierdzi ten dygnitarz, na polu walki z przemytnictwem bez porównania więcej, aniżeli wszystkie środki, którymi władze bronią się przed wwozem alkoholu do kraju...

---

gemary i medrasze.

— Poznaję po was — zaczął majster — że się dziwicie.

I natychmiast odezwał się, ale tym razem czystym galicyjskim żydowskim językiem:

— Jestem Żydem, tak jak wy, tylko nie chasydem.

Chaimek podskoczył. Zdawało mu się, że śni, że się nie dzieje to w rzeczywistości.

Chaimek ochłonął ze zdumienia, gdy majster zaczął mu opowiadać swoją historję, którą zakończył w następujących słowach:

— Należę do tych nowych Żydów, Żydów oświeconych, jestem uczniem Józefa Perla, bliskim przyjacielem Dr. Izaka Ertera i Szlomy Lejby Rapaporta i tych wszystkich innych których obrazy widzicie tu na ścianie. Jestem wiernym synem żydowskiego ludu. Ot, idźcie za moim przykładem, obyśmy byli waszym wzorem. Człowiek o takich zdolnościach jak wy, może być ozdobą naszego narodu i błogosławieństwem dla całej ludzkości.

Chaimek siedział zadumany z głową spuszczoną ku ziemi i milczał. Kilkakrotnie chciał oglądnąć obrazy, wiszące na ścianie, ale wnet znowu głowę opuścił.

Z drugiego pokoju doszły tony fortepianu. Chaimek zadrżał, a majster się odezwał:

— Wejdźmy do jadalni, przedstawię was mojej żonie i mojej córce.

— Nie, nie — zaczął się prosić Chaimek — zostawcie to na drugi raz, dzisiaj już późno, muszę już pójść!

I Chaimek poszedł zmieszany, z pogmatwanemi myślami. Odwaga, jakgdyby ołowiem przygnieciona, a myśli odmawiały posłuszeństwa. Zaledwo dowlókł się do siebie do domu, wyjął jakąś księgę i nim jeszcze ją otworzył rozpłakał się gwałtownie...

Ciąg dalszy nastąpi.

Z sali sądowej.

Epilog głośnej sprawy por. Józefa Iwicza

Głośnab yła swego czasu afera por. Iwicza, który jako oficer-płatnik i członek Komisji gospodarczej 4 Baonu balonowego w Bronowicach zdefraudował w r. 1924 kwotę 30.000 zł na szkodę skarbu państwa poczem zbiegł do Włoch, gdzie przez władze włoskie w lutym 1926 r. pod nazwiskiem Janara Rawlussemma został przyaresztowany. Por. Iwicza tut. władze sądowe nie mogą pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdyż przebywa on jeszcze we Włoszech. Prokuratura wojskowa wygotowała natomiast akt oskarżenia przeciw kpt. 16 pp. Leonowi Edwardowi Cepurskiemu jako b. pierwszemu członkowi Komisji gospodarczej 4 baonu bal. w Bronowicach, oraz b. dowódcy tegoż baonu majorowi Juljanowi Sielewiczowi, oskarżając ich o występek przeciw porządkowi wojskowemu z par. 147 w.u.k. Akt oskarżenia zarzuca obu tym oficerom, że z własnej winy zaniedbali dozoru nad swoim podwładnym por. Iwiczem do którego to dozoru byli obowiązani. Wiedząc o tem, że oficer kasowy Iwicz podejmował z Kasy skarbowej większe kwoty, aniżeli były potrzebne do wypłat w dniu pobrania, że nie wpłacał każdego miesiąca reszt kasowych do Kasy skarbowej i że nie prowadził należycie ksiąg, nie baczyli oskarżeni na to, czy pobierane zaliczki są celowe, oraz czy zostały zwrócone względnie rozliczone. Por. Iwicz wykorzystał ten brak nadzoru, sprzeniewierzył kwotę około 30.000 zł i zbiegł za granicę Państwa.

Na skutek tego oskarżenia rozpoczęła się wczoraj przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie rozprawa przeciw obu tym oficerom, którzy do winy się nie poczuwają. Osk. kpt. Cepurski broni się tem, że nieznając się wogóle na gospodarce wojskowej musiał polegać na zapodaniach por. Iwicza i wierzył mu, zaś osk. mjr. Sielewicz podaje, iż prawie każdego tygodnia przez dwa dni przeprowadzał kontrolę gospodarki kasowej i materjałowej a jedynie za miesiąc maj 1924 r. nie przeprowadzał kontroli osobiście, bo polecił przeprowadzić ją Komisji przez siebie wyznaczonej. Komisja jednak wówczas kontroli nie przeprowadziła, a to z tego powodu, że właśnie w tym czasie przyjechała komisja z Intendantury, która dokładnie przeprowadziła kontrolę. — Rozprawa, do której powołano rzeczoznawców gospodarczych, oraz kilkunastu świadków potrwa kilka dni. Rozprawie przewodniczy pułkownik K. S. Dr Kappel, bronią: kpt. Cepurskiego adw. Dr Tadeusz Kwieciński, zaś majora Sielewicza adw. Dr Schonewetter, oskarżenie wnosi major K. S. Nuckowski.

O dwużeństwo

Przed sądem okręgowym w Krakowie stanął onegdaj Karol Buczkiewicz, rolnik z Chrościa, oskarżony o to, że pozostając w związku małżeńskim z żoną swą Katarzyną z Betoszów od roku 1901, poślubił w czerwcu 1918 w Kremenczugu na Ukrainie, gdzie przebywał jako jeniec wojenny 28-letnią Bronisławę Ślęzak. Oskarżony tłumaczył się tem, że działał w dobrej wierze albowiem jeszcze w r. 1915 w rowach strzeleckich pod Leżajskiem otrzymał wiadomość — jak się potem okazało — błędną, że jego żona ranna odłamkiem granatu życie zakończyła. Ponadto zapodał oskarżony, że ślubu w Kremeńczugu udzielił mu wędrowny duszpasterz bez wymaganych przez prawo zapowiedzi i bez dokumentów. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził oskarżonego za zbrodnię dwużeństwa na karę dwumiesięcznego więzienia i jednocześnie karę tę na zasadzie amnestji darował.

Rozprawę prowadził sso. Czerny. oskarżał prok. Golik, bronił adw. Dr Bross.

O zbrodnię gwałtu publicznego

Onegdaj odbyła się w sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Łabudzie i Leśniakowi z Wojnicza, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publ. popełnioną przez stawianie czynnego oporu policjantom przy doprowadzeniu do aresztów w Wojniczu pijanej żony Leśniaka którą oskarżeni rzekomo chcieli przemocą uwolnić z rąk władzy. Sędzia s. s. o. Dr. Czerny po przeprowadzeniu dowodów uwolnił od winy i kary Leśniaka, a Łabudę zasądził za przekroczenie wmięszania się w czynności urzędowe na karę aresztu przez 7 dni, zawieszoną warunkowo na 1 rok. Bronił obu oskarżonych adw. Dr. Apte.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: o 6 wiecz. „Legenda o św. Franciszku" (szkolne).

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Taniec szczęścia" (premjera).

——o§o——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Trzeci szwadron" i „Wesoła komedja".
SZTUKA: „Mnie kupić nie można".
BAGATELA: „Czarny orzeł" (Valentino).
WANDA: „Nędznicy".
UCIECHA: „Nędznicy".
PROMIEŃ: „Popioły zemsty" (Norma Talmadge)
NOWOŚCI: „Marynarz na dnie morza" i „Trupa liliputów".
REDUTA: „Potop" (Eddie Polo).

——o§o——

Program stacyj broadcastingowych

Czwartek, 14 października

Warszawa (480 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17'30—18'55 Koncert popołud. 19'55—20'25 Lekcja gry w szachy. 20'30—22 Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Berlin** (504, 571 m) 22'30—0'30 Muzyka taneczna. **Budapeszt** (560 m) 17'15 Ork. kameralna opery. 18'30 Muzyka cygańska. **Frankfurt** (470 m) 19 Przeniesienie opery „Manon". **Londyn** (365 m) Muzyka taneczna. 20'12 Koncert. 20'37 Koncert. **Monachjum** (485, 204.1 m) 19 Koncert. **Wiedeń** 531, 582.5 m) 16'15 Koncert popołud. 17'50 Wiad. sportowe. 19'30 Przeniesienie z Koncerthausu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O rewizję waloryzacji

Spadek złotego sprawił że kwestja przerachowania wierzytelności z okresu wojennego i inflacyjnego stała się znowu aktualną. Jeszcze za czasów, kiedy złoty miał pełną wartość, zarzucano autorom rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924, że przez zbytnie uwzględnianie interesów dłużników pokrzywdzili wierzycieli, pozbawiając ich większej części ich wierzytelności. Tem dotkliwiej muszą wierzyciele odczuwać swoją krzywdę obecnie, gdy złoty przedstawia zaledwie coś ponad połowę swej nominalnej wartości w złocie, a tem samem wszystkie stawki przerachowania, ustanowione w rozporządzeniu z 14 maja 1924 obniżone zostały via facti do połowy swej pierwotnej wysokości. Podczas gdy niemiecka ustawa waloryzacyjna przewiduje wyraźnie przerachowanie na marki złote, to nasze rozporządzenie waloryzacyjne, wzorowane zresztą na niemieckiem, mówi tylko o złotych, tak iż praktyka sądowa trzymając się litery tego rozporządzenia, przyznaje przerachowanie tylko w złotych, nie licząc się zupełnie ze spadkiem wartości złotego do połowy. Następstwem tego jest, że np. wierzyciele hipoteczni, którzy mieli otrzymać (w województwie krakowskiem) piątą część swych wierzytelności w złocie, otrzymują zaledwie dziesiątą część tychże.

Ponowne to wywłaszczenie wierzycieli z połowy ich majątku nie mogło leżeć w intencjach twórcy rozporządzenia waloryzacyjnego który i tak już uwzględnił interesy dłużników w dostatecznej mierze i który niewątpliwie chciał definitywnie rozstrzygnąć sprawę wierzytelności przedwojennych tak aby wierzyciele mogli być pewni otrzymania przynajmniej tego, co im w rozporządzeniu tem wyznaczył. Niestety zbytnia wiara w stabilizację złotego na poziomie parytetowym spowodowała twórcę rozp. waloryz. do nieostrożności, jaką było przerachowanie na złote, a nie na złote w złocie. Jednakże pomimo tego błędu terminologicznego właśnie te względy, któremi prof. Zoll, autor rozp. waloryzacyjnego, uzasadnia waloryzację, przemawiają za tem, aby waloryzacji tej dokonywać na złote w złocie, tj. na złote, reprezentujące wartość 9/31 gr. złota. Przemawia za tem w szczególności dobra wiara w obrocie prawnym, jak i wola ustawodawcy, jak wreszcie niesłuszne zbogacenie dłużników, których majątek zachował w dolarach tę samą wartość, jaką miał przed spadkiem złotego.

Dowodem słuszności tego stanowiska jest choćby postępowanie rządu, który w zrozumieniu krzywdy, dziejącej się wierzycielom skutkiem spadku złotego, dobrowolnie podwyższył stopę przerachowania wielu swoich zobowiązań, jak wkładek w PKO, pożyczek państwowych itd., a nawet w wydanem ostatnio rozporządzeniu z 17 września o pożyczce konwersyjnej przewiduje przerachowanie niektórych swoich zobowiązań na złote w złocie. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że organ urzędowy tygodnik „Przemysł i Handel", poświęcił sprawie przerachowania zobowiązań prawno-prywatnych dłuższą notatkę, w której zapowiada możliwość zmiany rozporządzenia waloryzacyjnego przez Rząd na zasadzie przysługujących mu pełnomocnictw ustawodawczych. u

Rozporządzenie takie, stwierdzające wyraźnie, że przerachowanie w myśl rozp. z 14 maja 1924 winno być dokonywane na złote w złocie, jest istotnie pożądane, chociaż i bez niego sądy powinny tak właśnie wyrokować na podstawie odpowiedniej interpretacji rozporządzenia waloryzacyjnego i obowiązujących ustaw cywilnych. Istotnie też jeden sąd, a mianowicie Sąd okręgowy we Włocławku, takie właśnie orzeczenie wydał.

Ze sprawą rewizji rozporządzenia z 14 maja 1924 łączy się dość ściśle sprawa waloryzacji zobowiązań w złotych, powstałych przed spadkiem złotego. Stając na gruncie argumentów prof. Zolla, którego zdanie w tej materji ze względu na autorstwo rozp. waloryzacyjnego jest miarodajne, uznać należy waloryzację i tych zobowiązań za dopuszczalną. Mianowicie, zdaniem jego, waloryzacja długów przedwojennych była i przed wydaniem rozp. waloryzacyjnego uzasadniona w obowiązujących ustawach, a rozporządzenie to potrzebne było tylko na to, by określić dokładniej wysokość tej waloryzacji. Pogląd ten przyjęty jest obecnie już powszechnie w literaturze prawniczej. Niema żadnego powodu, dla czegoby poglądu tego nie można było zastosować i do zobowiązań, powstałych w okresie pełnowartości złotego, a zdewaluowanych następnie przez spadek złotego. Jednakże, uznając tę „drugą waloryzację" za dopuszczalną w zasadzie liczyć się należy z względami słuszności a mianowicie z tem, w jakiej mierze dłużnicy dotknięci są również spadkiem złotego. Jeśli np. chodzi o należytości za dostarczone kupcom towary, to waloryzacja byłaby nieuzasadniona, bo dłużnicy sprzedali te towary dalej w złotych, a więc również ponieśli stratę skutkiem dewaluacji złotego. Natomiast przy długach hipotecznych i wogóle we wszystkich wypadkach, gdy dłużnik nie poniósł szkody z powodu spadku złotego, waloryzacja wierzytelności według wartości złotej, albo przynajmniej według wewnętrznej wartości nabywczej jest uzasadniona względami słuszności i zgodna z obowiązującem ustawodawstwem, jakkolwiek praktyka sądowa nie chce tego jeszcze uznać.

Dr. B. Seiden.

Jak wyglądają rezultaty przedsiębiorstw państwowych?

Przedsiębiorstwa państwowe są stałą bolączką naszej gospodarki państwowej. Ciągle rząd obiecuje usunąć tę bolączkę i ciągle wszystko zostaje po dawnemu. Ciekawe uwagi na ten wiecznie aktualny temat przytacza poseł Michalski:

„Mówiąc o deficytach przedsiębiorstw państwowych w budżecie, należy zwrócić uwagę na lucrum cessans — na olbrzymie straty w dochodach Państwa i związków samorządowych z tego źródła — tem spowodowane, że przedsiębiorstwa te nie płacą podatków. Więc mówi się u nas, że np. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie jest czynna. Jeżeli weźmiemy do ręki sprawozdanie rachunkowe tej Fabryki za rok 1925, to zobaczymy, że czysty zysk wynosi 3,150.603 zł. 31 gr., ale w rubryce strat nie spotkamy ani jednego grosza z tytułu spłaconych podatków państwowych i samorządowych. Jest to bowiem przedsiębiorstwo, które jest wolne od tych ciężarów, w odróżnieniu od wszystkich innych przedsiębiorstw. Również niema tu mowy o oprocentowaniu kapitału akcyjnego; dywidend się nie wypłaca, bo to nie jest spółka akcyjna. Dodajmy do tego niedużą stosunkowo kwotę, wyrzuconą na amortyzację kapitału inwestycyjnego, a zobaczymy, że ta rentowność, oceniona kryterjami prywatno-gospodarczemi, albo zniknie, albo też zredukuje się do minimum.

Mamy dalej trzy banki państwowe (P.K.O., Bank Gosp. Kraj. Państw. Bank Rolny). Wszystkie te banki są zupełnie zwolnione od podatków państwowych i samorządowych. Państwo dotuje je, zwłaszcza Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny, znacznemi bardzo kwotami. Ale podatków instytucje te nie płacą żadnych. Łączne koszty administracji banków państwowych, według ich surowych bilansów w dniu 31 grudnia 1925 r. wynosiły prawie 16 i pół miljonów zł. A jeżelibyśmy do tego dołączyli kwotę niezapłaconych, a należnych świadczeń PKO dla Poczty za lata 1924 i 1925 w kwocie z górą 3 miljonów zł., zobaczylibyśmy, że te instytucje państwowe, z których dwie dotuje Państwo, biorąc ogromne kwoty od Państwa (dotacje) państwu nic nie opłacają, wydając stosunkowo ogromne wprost kwoty na swoją administrację. W nawiasie dodam, że w innych państwach spotykamy bądź tylko jeden bank państwowy — bądź, co najwyżej dwa banki.

Ważniejsze przyczyny tego niepożądanego zjawiska są następujące:

Każde przedsiębiorstwo powinno być kierowane przez ludzi fachowo w danym kierunku wykształconych i pod kątem wyłącznie gospodarczym. Tylko stałe i fachowe kierownictwo, kierujące się momentami natury wyłącznie gospodarczej, przy swobodnem współzawodnictwie z innemi podobnemi przedsiębiorstwami w równych warunkach bez żadnych podatkowych i innych przywilejów, jest zdrowe i rokuje pomyślne wyniki.

Wtedy bowiem przedsiębiorstwo zostaje odcięte od wpływów politycznych partyj, które są trucizną naszych przedsiębiorstw, żerując na ich organiźmie, dla pozyskania wyborców.

W takim stanie rzeczy, jak dzisiaj, gdy urzędnicy, którym jest obcy zmysł kupiecki, często dyletanci i zupełnie niefachowi, jak to widzimy np. w przedsiębiorstwach górniczo-hutniczych, administrują przedsiębiorstwem, gdy polityczni ministrowie co kilka miesięcy zmieniają się, w takim stanie rzeczy o prosperacji przedsiębiorstw mowy być nie może".

Ustawa o rozbudowie dróg

Min. Robót Publicznych opracowało projekt ustawy, który przewiduje opodatkowanie wszystkich koni i motorów pociągowych w kraju z tem, by dochód z tego podatku użyty był całkowicie na rozbudowę, przebudowę i remont sieci szosowej w Polsce, podupadającej z roku na rok i znajdującej się obecnie w stanie wielce opłakanym. Zgodnie z projektem ustawy płatnicy tego podatku nie byliby już pociągani do żadnych analogicznych opłat z tytułu innych podatków samorządowych lub państwowych.

Dochód z podatku drogowego wyniósłby według prowizorycznych obliczeń około 75 milj. zł. pol., co ośmiokrotnie przewyższa dotychczasowe wydatki państwa i samorządów na inwestycje drogowe i da możność o wiele szybszej rozbudowy naszej sieci dróg szosowych, niż to było dotąd. Stosunek wszystkich czynników rządowych do omawianego projektu jest zdecydowanie przychylny. Będzie on w najbliższym czasie wniesiony do Rady Ministrów, która go niewątpliwie zaaplikuje i w odpowiedniej chwili skieruje do Sejmu.

NA RYNKU ZBOŻOWYM TENDENCJA MOCNIEJSZA. Z Warszawy donoszą: W dniu 12 bm. na rynku zbożowym zaznaczyła się zwyżka ceny żyta, za które płacono 35 zł. 50 gr. za kwintal franco stacja załadowawcza. Cena ta zrównała się z ceną żyta eksportowego franco stacja załadowawcza Pomorze. Cena mąki pozostała jednak bez zmiany, tj. pytlowa po 60 gr. i sitkowa po 43 gr. za 1 klg.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO W WARSZAWIE. Zwyżka ceny jaj, dochodzącej do 245 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. oraz słabe dowozy wpłynęły na minimalne obroty w stolicy. Z drugiej strony dzięki zwyżce ceny jaj eksportowych do 31—31,5 dolarów za skrzynię eksporterzy poszukują towar, co ma ujemny wpływ na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym.

IMPONUJĄCA NADWYŻKA. Ministerstwo skarbu w Stanach Zjednoczonych zapowiada, że przewyżka dochodów państwowych nad wydatkami przekroczy w roku operacyjnym, bieżącym wszelkie najśmielsze przypuszczenia, gdyż dosięgnie prawdopodobnie 185-u miljonów dolarów.

Pacyfiści niemieccy przeciw antysemityzmowi

Niemieckie Towarzystwo pacyfistów odbyło onegdaj swoją doroczną konferencję poświęconą głównie kwestjom organizacyjnym. Pierwszym przewodniczącym wybrany został prof. Quidde, drugim olbrzymią większością głosów demokratyczny publicysta Hellmuth von Gerlach, do prezydjum weszli prezydent parlamentu Loebe, generał von Schenaich, dr. Helena Stöcker.

Następnie przyjęto rezolucję protestującą przeciwko aferze z księciem Hohenzollernem w Reichswehrze i stwierdzającą, że minister Reichswehry Gessler nie jest odpowiednią osobistością, by przeciwdziałać propagandzie monarchistycznej. Wkońcu przyjęto też rezolucję wzywającą wszystkie organizacje lokalne do ostrego zwalczania antysemityzmu, jako największego niebezpieczeństwa dla wewnętrznego i zewnętrznego spokoju.

Narady Egzekutywy Swiatowej Organizacji Żydowskich Ofiar Wojennych

W ostatnim tygodniu obradowała przez dwa dni Egzekutywa Swiatowej organizacji Żyd. Ofiar Wojen. w Katowicach, pod przewodnictwem posła na Sejm Zwi Hellera i przy współudziale członków zagranicznych Egzekutywy.

Przewodniczący w zagadnieniu zwrócił uwagę na okoliczność, że w Katowicach już przed laty odbyła się narada Żydów z całego świata, która dała początek dla wielkiego ruchu odrodzeniowego.

Sprawozdanie generalnego sekretarza P. Schwarza (Lwów) z dotychczasowej działalności, przyjęto z podziękowaniem i uznaniem do wiadomości.

Po sprawozdaniu delegatów ze stanu organizacji w poszczególnych krajach, przystąpiono do dyskusji nad sprawą pracy organizacyjnej i propagandystycznej w Ameryce i kwestją przygotowania wyjazdu delegacji wybranej przez Kongres w Gdańsku. W tym kierunku powzięto uchwały i udzielono dyrektywy członkowi egzekutywy Tsiprinskiemu w Nowym Yorku, by stworzył organizację krajową żyd. inwalidów w Ameryce, powołał do życia komitet reprezentatywny, złożony z przedstawicieli wielkich organizacyj pomocy i poszczególnych ziomkostw, i przy ich pomocy w jak najkrótszym czasie ukończył przygotowania dla przyjęcia delegacji wybranej przez kongres w Gdańsku.

Następnie omawiano stosunek organizacji do Jointu i jej reprezentacyj w Europie, przyczem uchwalono zwrócić uwagę kierowników Jointu w Ameryce i Europie na konsekwencje niezrozumienia specyficznych potrzeb i interesów żyd. ofiar wojennych i przedłożyć skonkretyzowane postulaty.

Na wniosek p. Markusa uchwalono następnie zająć się sprawą agunot i wejść w tym celu w kontakt z innemi instytucjami pracującemi na tem polu.

Egzekutywa z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, że tak Liga Narodów jak i Międzynarodowa organizacja Inwalidów, w ostatnich swych pismach okazały wielkie zrozumienie dla celów i dążeń żydowskich ofiar wojennych, w nadziei, że przy pomocy tych ważnych instancyj uda się załatwić korzystnie cały szereg problemów natury międzynarodowej, w których żyd. ofiary wojenne są w wielkim stopniu zainteresowane.

Po uporządkowaniu całego szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, a w szczególności założenie biura centralnego i organizowanie nowych grup krajowych w całym szeregu Państw, uchwalono zwołać następne posiedzenie Egzekutywy po 6 miesiącach do Krakowa.

Uroczystemi przemówieniami pp. prof. Lazara (Austrja) i Bachnera (Polska) zakończono obrady.

—o-o—

Szczegóły autonomji żydowskiej na Litwie

Frakcja żydowska sejmu litewskiego zgłosi wkrótce projekt ustawy o autonomji Żydów na Litwie. Pierwsza część projektu dotyczy organizacji żydowskich gmin autonomicznych. Druga część projektu obejmuje sprawę szkolnictwa żydowskiego oraz inne dziedziny kulturalne. Podstawą żydowskiej organizacji autonomicznej jest gmina żydowska. Członkami gminy żydowskiej stają się automatycznie wszyscy ci, którzy w metrykach zapisani są jako Żydzi. Zarząd gminy ma prawo nakładać podatki z prawem egzekucji. W jednem mieście może istnieć jedna tylko gmina żydowska. Na czele żydowskiej organizacji autonomicznej stoi Rada Narodowa wybierana przez całą ludność żydowską na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej. Szkolnictwo żydowskie pozostaje nadal pod zarządem Ministerstwa Oświaty. Pewne jednak funkcje nadzorcze zastrzeżone są dla Rady Narodowej. Niektóre sprawy mają być rozstrzygnięte przez Ministerstwo Oświaty wspólnie z Radą Narodową.

Antysemityzm w Rosji sowieckiej wzmaga się

Moskwa. (ŻAT) Komisarz dla spraw oświaty i sztuki, Łunaczarski ogłosił w żydowskiem piśmie komunistycznem "Emes" artykuł w sprawie antysemityzmu w Rosji sowieckiej. Omawiając przyczyny antysemityzmu, Łunaczarski stwierdza, że wszędzie i zawsze są dwa główne źródła, skąd płynie antysemityzm. Przedewszystkiem obawa mieszczaństwa i inteligencji zawodowej nie-żydowskiej przed konkurencją ze strony Żydów. a powtóre polityka władz, które często wywołują nagonki na Żydów, aby odwrócić uwagę mas od istotnych przyczyn złych warunków gospodarczych kraju. Łunaczarski omawia następnie w swym artykule wielkie korzyści które Żydzi przysparzają krajom swego zamieszkania. Jest obowiązkiem pisze Łunaczarski wszystkich ludzi postępowych zwalczać tę wielogłową hydrę, której na imię antysemityzm. Wszelkie środki winny być użyte w tej walce. Wśród niewykształconych bronią taką jest oświata, jeśli zaś chodzi o tzw. kulturalnych antysemitów należy im okazywać najwyższą pogardę. Lecz, tam gdzie antysemityzm staje się agresywnym i może spowodować rozruchy, należy wytępić go ostrymi środkami, podobnie jak się zwalcza chuliganizm. u

(To, co p. Łunaczarski pisze na łamach organu Jewsekcji „Emes", jest bardzo słuszne lecz odbiega niestety bardzo od postępowania rządu sowieckiego. W rzeczywistości rząd sowiecki sam daje asumpt do nagonki antysemickiej przez gnębienie stronnictw żydowskich).

Sposobem „budzących się Węgrów"

W bieżącym roku akademickim obrany został dziekanem wydziału prawnego Uniwersytetu Wiedeńskiego, prof. Hupka. Ponieważ nowo obrany dziekan jest Żydem, związek studentów hakenkreuzlerowskich „Deutsche Studentenschaft" złożył do senatu uniwersyteckiego memorjał protestujący przeciwko tym wyborom. Memorjał powołuje się na uchwały zjazdów studenckich. Między innemi czytamy w memorjale:

„Niemiecka młodzież akademicka jest przeświadczona, że po jej stronie jest nietylko słuszność i prawda, nietylko fakty naukowe, lecz przedewszystkiem cała ludność niemiecka Austrji. Ludność niemiecka uważa wybór ten za pogwałcenie jej prawa do samookreślenia. Czy losy tysięcy podań synów naszej niemieckiej ojczyzny, mają być uzależnione od uznania i łaski Żyda? Czyż mają studenci niemiecy składać egzaminy pod przewodnictwem Żyda? Czy winien on mieć głos decydujący przy ocenie wyniku egzaminów? Czyż mają studenci niemieccy w ich niemieckiej ojczyźnie od Żyda uzyskiwać godność doktorską?"

Tak pisze młodzież uniwersytecka w roku 1926 w mieście, gdzie niedawno odbył się kongres paneuropejski, wzywający do wyplenienia nienawiści politycznej i narodowej wśród narodów...

Kierownictwo literackie „Habimy" objął poeta Z. Szneur

Jak już donosiliśmy, przebywa obecnie słynna trupa moskiewsko- hebrajska „Habima" w Berlinie, Podobno zaszły ostatnio znaczne zmiany organizacyjne w łonie „Habimy". Kierownikiem „Habimy" był, jak wiadomo do niedawna N. Cemach. Obecnie zrzekł się p. Cemach kierownictwa, pracując dalej w „Habimie" w charakterze aktora. Zarząd „Habimy" tworzy obecnie pięciu aktorów: Efrati- Czeczik, Ben- Chaim, Czemeryński, Meskin i Prutkin. W charakterze kierownika literackiego „Habimy" zaproszono znanego poetę hebrajskiego Z. Szneura, który będzie odtąd brał udział w pracach „Habimy" i przygotuje nowy repertuar. W Niemczech pozostaje Habima do 10 listopada. Następnie wyjeżdża na sezon zimowy do Ameryki.

——o§o——

ROZWÓJ PLANTACYJ TYTONIOWYCH W PALESTYNIE. Firma Malkah-Tabak w Berlinie, której właścicielem jest znany przemysłowiec S. Lubliner zakupiła przeszło 220.000 kg. tytoniu palestyńskiego ze zbiorów 1924 r. Dzięki tej tranzakcji znacznie się polepszyła sytuacja plantacji tytoniowych w Palestynie. Transport zakupiony przez p. Lublinera stanowi 80 proc. zbiorów 1924 r. Pozostała część zbiorów dawno już została sprzedana i wyeksportowana.

DOŻYWOTNIA PENSJA DLA MATKI ŻYDOWSKIEGO PISARZA. Rząd sowiecki przyznał matce znanego pisarza żydowskiego Andrzeja Sobola dożywotnią pensję. Andrzej Sobol, jak wiadomo, popełnił w czerwcu br. samobójstwo.

ZAMKNIĘCIE ZASŁUŻONEJ INSTYTUCJI ŻYDOWSKIEJ. Z powodu trudności finansowych został we Wiedniu zamknięty żydowski zakład dla głuchoniemych. Zakład ten był jedną z najlepszych i najbardziej zasłużonych instytucji wychowawczych b. Austro- Węgier. W zakładzie tym pracowali najlepsi fachowcy w tej dziedzinie, to też był on wzorem dla analogicznych instytucyj austrjackich.

KRĄŻOWNIK ANGIELSKI W JAFFIE. Zapowiedziane odwiedziny ang. floty Śródziemnomorskiej na wodach palestyńskich zostały odwołane. Natomiast 5 października przybył do portu w Jaffie krążownik „Royal Oak". Oficerowie krążownika wraz z załogą zwiedzili Tel- Awiw Wystawę Wschodnią oraz również instytucje publiczne.

Wiadomości z kraju

W sprawie wizyty Duhamela

Jerzy Duhamel w rozmowie z fejletonistą „Epoki" oświadczył:

„Walczymy o sprawiedliwość. Nie jestem komunistą. Nie jestem związany z żadną grupą polityczną. Niedawno złożyłem protest na ręce p. Rakowskiego, ambasadora sowieckiego w Paryżu, przeciw krzywdom więźniów w Rosji. Tu przybywszy, daleki jestem od jakichkolwiek celów politycznych czy partyjnych".

Na zapytanie dziennikarza dlaczego pp. Duhamel i Chennevier przebywają w Polsce „w jednostronnem środowisku" (scil. komunistycznem), p. Duhamel wskazał urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, w którego towarzystwie panowie Duhamel i Chennevier do redakcji przybyli i powiedział: „To chyba dowód, że najchętniej korzystamy z pomocy informacyjnej niejednostronnej. Przecież z największą radością wróciłbym do Francji z oświadczeniem, że tu nie jest tak źle, jak sądzono".

Jak już wczoraj o tem donosiliśmy, miał p. Duhamel zabawić w Warszawie przez czas dłuższy, lecz z powodu chłodnego przyjęcia przez prasę polską już wczoraj opuścił Warszawę. Zachęcająco na Duhamela nie podziałał też list p. Kadena-Bandrowskiego zamieszczony w „Głosie Prawdy".

Zasadnicze rozstrzygnięcia Tryb. Administr. w sprawach gmin żydowskich b. Kongresówki

W swoim czasie wywołało wielkie poruszenie wśród stronnictw żydowskich zarządzenie ministerstwa oświaty, by w zarządzie gminy żydowskiej w Łodzi zasiadywał przedstawiciel rabinatu, który ma brać udział w posiedzeniach zarządu i spełniać funkcje dotyczące kwestyj religijnych. Ponieważ jednak gmina łódzka nie zastosowała się do rozporządzenia ministerstwa oświaty i wydała szereg zarządzeń, jakoteż uchwaliła budżet bez udziału rabina, zniosło województwo a potem ministerstwo wszelkie zarządzenia gminy. Gmina łódzka wniosła skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał administracyjny pod przewodnictwem prezesa Sawickiego odrzucił skargę gminy łódzkiej jako nieuzasadnioną. W motywach wyroku podaje trybunał administracyjny m. in., że wedle ustawy wchodzi rabin w skład zarządu gminy.

Trybunał Administracyjny odrzucił równocześnie skargę rabina Rappaporta z Rawy mazowieckiej w sprawie rzekomo nielegalnego powołania pomocnika rabina w gminie. Trybunał uznał skargę Rappaporta za nieuzasadnioną, uważając urząd pomocnika rabina za legalny.

„Piłsudski i Mussolini"

Pod takim tytułem wygłasza znany pisarz Wacław Sieroszewski odczyty w miastach prowincjonalnych. W odczytach zaznacza Sieroszewski m. in., że po wypadkach majowych wyraził się Piłsudski przed mowcą, że nie chce by naród, który tak długi czas przebywał w niewoli, odczuwał nadal jarzmo, chociażby narzucone przez Polaka. Dlatego nie chce być dyktatorem, lecz pragnie wychować naród do samodzielnego życia państwowego.

—oSo—

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI WARSZAWA—KRYNICA. Z powodu silnej frewencji podróżnych jadących do i z Krynicy, zaprowadziła Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie w czasie od 1-ego bm. do 31-go bm. wagony bezpośredniej komunikacji na linji Warszawa—Krynica. ABC w pociągach Nr. 201, 101, 613, 613A, 6713A. Nr. 6716, 616, 410/6, oraz na linji Lwów — Krynica AB w poc. Nr. 204, 613, 613A, 6713A Nr. 6714, 614, 203.

WIELKI PROCES O PODPALENIE. Onegdaj rozpoczął się odroczony niedawno proces trzech żydowskich fabrykantów w Łodzi braci Wojdysław skich i Lewinsona, oskarżonych o podpalenie własnej fabryki celem uzyskania odszkodowania. Do rozprawy zawezwano 50 świadków.

10.000 DOLARÓW SPRZEDAŁA PO 5 ZŁ. Z Łodzi donoszą: Służąca znanego przedsiębiorcy Samuela Silberstroma skradła w czasie nieobecności pracodawców 10,000 dolarów z żelaznej kasy. Kiedy pracodawcy wrócili do domu, służącej nie zastali. Wszystko w mieszkaniu było w najlepszym porządku, kluczyk do kasetki znajdował się na swojem miejscu. Kradzież wykryto przypadkowo. Policji udało się w krótkim czasie aresztować narzeczonego służącej, u którego znaleziono większą sumę a następnie złodziejkę, która zeznała, że zmieniła 10,000 dolarów na złote i że za dolara otrzymała 5 zł.

KOMUNISTA ZBIEGŁ Z GABINETU SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO. Z gabinetu sędziego śledczego w sądzie lubelskim udało się uciec znanemu komuniście, działającemu na terenie Zagłębia, Ignacemu Schmidowi. Znajdował on się w grupie 5 aresztantów eskortowanych przez 5 policjantów. W pewnym momencie zmieszał się z tłumem aresztantów, zapełniających wówczas korytarze sądu i zbiegł. Wszczęto natychmiast poszukiwania, lecz daremnie.

SĄD PARTYJNY PPS. WYDAJE WYROKI ŚMIERCI? W związku z zamachem na przewodniczącego związku zawodowego tragarzy żydowskich, Lubelskiego, o czem już donosiliśmy, toczy się śledztwo. Zamach został wykonany na skutek wyroku śmierci, jaki wydał sąd partyjny, albowiem bojówka PPS. miała podobno otrzymać wiadomości, że Lubelski stał w tajnym kontakcie z radykalno-lewicowemi elementami. Wykonanie wyroku powierzono Makowieckiemu, ponieważ Lubelski miał wydać sprawy, powierzone mu w tajemnicy przez Makowieckiego.

ZNOWU MORD POLITYCZNY. Do 36-letniego Lucjana Groszyńskiego, właściciela warsztatu mechanicznego przystąpiło w jednej z warszawskich restauracyj trzech ludzi i strzelili do niego kilka razy. Napastnicy uciekli Groszyński jest ciężko ranny. Podobno zamach jest wynikiem partyjnych czy politycznych konfliktów i stoi w związku z onegdajszem zabójstwem Lubelskiego przez Makowieckiego.

W WARSZAWIE WALĄ SIĘ DOMY. Onegdaj zawaliła się w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 113 ściana domu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA. Onegdaj popełnił w Warszawie samobójstwo przez zastrzelenie policjant Żuliński, znany z przytrzymania na pl. Teatralnym bandyty-studenta Żaboklickiego, który został, jak wiadomo, skazany na dożywotnie więzienie za napad na dom bankowy Targownika. Żuliński w drodze do szpitala zmarł.

Do rozpaczliwego kroku popchnęła Żulińskiego depresja z powodu kary aresztu 7-dniowego, jaką nałożono mu ostatnio na skutek nadużycia alkoholu.

Z sali koncertowej

Vasa Prihoda

Pierwsze wrażenie przy wejściu Prihody na estradę: cielesna powłoka tego fenomenalnego zjawiska przybrała na objętości i zaokrągliła się tracąc smukłą „linję". Jednak reszta — dla uspokojenia opinji, nietylko nic nie straciła ze świetności, ale nawet zmieniła się jeszcze na korzyść. Dawniej od czasu do czasu w ogniu zapomnienia i impetu smyczek Prihody przy żabce lub podstawku bez pardonu zadrapał, co obecnie prawie już bez śladu zniknęło, mimo, że siła i natężenie tonu zupełnie nie osłabły. Co mianowicie podnosi Prihodę o tyle głów ponad czystą brawurową wirtuozerję (samą przez się już niebywale doskonałą), to właśnie ten wielki, szeroki ton, umiejący cudownie śpiewać dzięki dziwnemu posuwaniu palców lewej ręki, wywołującemu słodycz dźwiękową, pełną smaku w stylowem łączeniu dźwięków. Nie trafi się u Prihody dosłownie ani razu złamanie tej linji przez jakieś miauczące glissando przy dalszych interwalach. Dla tych też właściwości Mozart najlepiej mu „leży" z całej wielkiej muzyki. Natomiast Bach (Chaconne, przy niepotrzebnym, wprost przeszkadzającym akompanjamencie dorobionym przez Schumanna) jest domeną, w której Prihoda czuje się nieswojo. Zato jednak przeraźliwie trudny koncert fis-moll Ernsta, drobiazgi Mendelsohna, Paganini (nie Taniec Czarownic, jak w programie, tylko „I Palpiti" z podwójnymi flażeoletami ale jakimi!) i dodane „Rondo de Lutins" Bazziniego w szalonem tempie (technicznie lepiej niż u Hubermana zeszłego roku) — były majstersztykami, które zmuszają najkrytyczniej usposobionego do bezwzględnego uznania i podziwu, bo przez najbardziej powiększające szkła nie znajdzie tam żadnej skazy ani w intonacji ani w mechanice, natomiast zagadkową precyzyjność, o której tylko fachowiec ma właściwe pojęcie. Wszelkie ujemne zdania o tej grze są śmiesznem polowaniem na oryginalność, świadczącem nie przeciw Prihodzie, lecz ich autorowi. Akompanjował znakomicie prof. Cerne.

Dr Henryk Apte.

Wystawa Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie

Przedewszystkiem respekt przed zbiorowym wysiłkiem trwającym lata, przed pracą żmudną i oporną! Kto choć trochę zajmował się nauczaniem, ten wie, co to znaczy, jakiej czujności potrzeba, by w ciasnej dyscyplinie systemu nie przeoczyć i nie zdławić talentu ucznia jak wiele entuzjastycznego samozaparcia wymaga kultywowanie każdego pomysłu, który wyrósł niespodzianie i niezależnie od nakazu wytkniętego metodą. Refleksje, narzucające mi się w tej chwili są wyrazem nadziei i obawy zarazem. W jednych bowiem działach znać metodę, w innych znowu swobodę twórczą młodzieży, jej pracę samodzielną i radosną. Przyczyna najprawdopodobniej leży nie w zasadniczych różnicach w sposobie wychowania artystycznego kierowanego przez pojedynczych profesorów należy ją raczej kłaść na karb samego urządzenia wystawy. Należy sobie dokładną zdać sprawę, że inne są cele wystawy jednostek- artystów, a inne — szkoły artystycznej. W pierwszym wypadku interesuje nas jedynie i wyłącznie efekt wysiłku, a w drugim — droga do efektu; materjał bowiem uczniowski może być raz gorszy, drugi raz lepszy, pozostaje zawsze jednak szkoła i jej metoda i jedynie o słuszności tej metody należy zapomocą takiej wystawy przekonać społeczeństwo. Nam jednak — niestety — w wielu wypadkach reprezentowano talenty pojedyncze. Zarzut ten odnosi się po części do grafiki i rzeźby i do działu malarstwa dekoracyjnego nie dotyczy on absolutnie I kursu szkoły ogólnej, prowadzonego przez pp.: **Homolacsa, Wójcika i Wojtyczki.** Na pracach uczniów tego kursu można krok za krokiem śledzić planowy rozwój każdej idei zdobniczej, widzi się dokładnie sprecyzowaną wolę: świadomość techniki zdobniczej i celu. Coprawda praca taka, na podstawach intelektualnych zbudowana, wywołać może w skutkach wyjałowienie, sprowadzić do uwiądu pomysłowości; jednakże droga nauczania wszelkiej sztuki a więc i zdobnictwa prowadzi zawsze i prowadzić musi wzdłuż tego niebezpieczeństwa. Przewodnikiem jedynym jest tutaj nauczyciel o rozległym horyzoncie i niezmanierowanym instynkcie piękna. Entuzjazm jest założeniem!

Z studjów rysunkowych z natury III kurs ogólny prof. Bukowskiego przedłożył akty dobrze podchwycone w ruchu, ciekawsze jednak — jak zazwyczaj — są szkice skrótów. Studja anatomiczne pod kierownictwem prof. dra Kunzeka są klasyczne a czasem tak znakomite, że niezależnie od ich pełnej wartości dydaktycznej są już niezachwianą podstawą do ornamentyki figuralnej.

Kurs prof. Uziembły, zdaniem mojem cierpi na pozostałości impresjonistyczne; świadczy o tem koloryt studjów roślinnych „martwej natury", a nawet szereg głów wykonanych węglem. Nawet w szkole zdobniczej musi się wybudować mur chiński między objektywnem studjum natury a skłonnością do dekoratywności w interpretacji; ba, w instytucji tego typu jest to może tem ważniejsze, że uczeń przy długotrwałej pracy nad transformowaniem kształtów realnych może popaść w niezdolność rzetelnej obserwacji, krótko w manierę.

Dział malarstwa dekoracyjnego prof. Bukowskiego uderza przedewszystkiem oparciem się na zdobyczach sztuki współczesnej, młodej i rodzimej. Można tu nawet mówić o wpływach interpretacji figuralnej Skoczylasa. Zupełnie już Skoczylasowski — w kompozycji horyzontalnej i rytmice — jest fresk „Łucznicy". Nie można pominąć — skoro się nim pochwaliło — ucznia Walczowskiego. Jestto już konstytucja artystyczna gotowa zupełnie, obdarzona nieprzeciętną zdolnością kompozycyjną; pracuje linją jedwabisto miękką, kolorem bogatym i subtelnym. Z działu rzeźby prof. Raszki wybija się Kalfas, którego „Madonna" jest bezsprzecznem dziełem sztuki.

Nie mniej interesujące są działy: Warsztatu dekoracyjnego malarstwa prof. Zarzyckiego i Holewińskiego i Architektury wnętrz prof. Krzyżanowskiego, oraz ceramiki. Można o nich tylko to powiedzieć, co powiedziałem dobrego, podziwiając system pracy po niektórych działów. To samo o specjalnej szkole tekstylnej bogatej w projekty, pełne charakteru.

Początkowego zarzutu zapomnieć jednak nie mogę: na wystawie szkolnej obok prac wykończonych, więcej — brujlonów i projektów przygotowawczych.

Wystawa szkolna winna być oknem przez które oglądaćby można jej system, tryb jej pracy!

M. Waldman.

Z „białego sportu"

Nowości ze świata tennisowego. — Zwrot ku otwartemu zawodostwu.

Znany fachowiec tennisowy A. Wallis- Meyers opublikował ostatnio, podobnie jak corocznie, listę najlepszych tennisistów świata, przed oficjalnem jej wydaniem. Lista ta jego opiera się w pierwszym rzędzie na wynikach turnieju w Wimbledon, amerykańskich mistrzostwach jakoteż rozgrywkach o „Davis Cup". Zwycięstwa trzech Francuzów w zawodach amerykańskich o mistrzostwo zapewniły im też pierwsze trzy miejsca w liście światowej. Lacoste, pobił w lutym na krytym korcie Tildena i Richardsa bez utraty ani jednego seta, we wrześniu pokonał on w Filadelfji Tildena, zadając mu po raz pierwszy od lat 7 porażkę w zawodach o „Davis Cup", a w tydzień później zdobył Lacoste mistrzostwo Stanów Zjednoczonych po pokonaniu bardzo licznych konkurentów o światowej sławie. Również Francuz, Borotra, znajduje się w liście na drugiem miejscu. W zawodach francuskich „Covered- Court" pokonał on wprawdzie Lacostę, lecz uległ mu dwukrotnie w czasie mistrzostw amerykańskich. Udało mu się natomiast odnieść zasłużone zwycięstwo nad Johnstonem, którego Lacoste nie mógł pokonać.

Lista panów przedstawia się następująco:

1) Lacoste, 2) Borotra, 3) Cochet, (wszyscy trzej Francuzi). 4) Johnston, 5) Tilden 6) Richards, (wszyscy trzej U. S. A.). 7) Harada (Japonja). 8) Alonso (Hiszpanja). 9) Kinsey (U. S. A.) 10) Brugnon (Francja).

Lista pań zawiera po raz ostatni nazwisko Zuzanny Leglen, która porzuciła szeregi amatorskie i przeniosła się do wiele intratniejszych, bo zawodowych. Mimo dyskwalifikacji jej w Wimbledon należy jej się pierwsze miejsce bezsprzecznie. Następczyni jej Miss Helen Wills nie została sklasyfikowaną, gdyż długotrwała choroba nie pozwoliła jej na wzięcie udziału w zawodach o mistrzostwo, wobec czego przyznaje Wallis drugie miejsce Angielce Codfree, a trzecie Hiszpance Alvarez. Obie nie brały udziału w mistrzostwach amerykańskich, lecz umiejętności wykazane w Wimbledon kwalifikują je na te zaszczytne miejsca.

Lista pań:

1) Mlle Lenglen (Francja), 2) Mrs. Godfree (Anglja), 3) Mlle de Alvarez (Hiszpanja), 4) Mrs. Mallory, 5) Miss Ryan 6) Miss Browne, (wszystkie trzy U. S. A.), 7) Miss Fry, 8) Mrs. Watson (obie Anglja), 9) Mrs. Jessup (U. S. A.), 10) Mlle Vlasto (Francja).

Poza tą elitą tennisową wymienia Wallis Amerykańczyków Chapina i Chandlera, Czecha Koželucha i Anglików Gregorye'go jakoteż i Kingsleya.

W świecie „białego" i „szlachetnego", jak popularnie go nazywają tennis- sportu następuje w obecnych czasach znaczny przewrót. Znany manager amerykański Pyle wpadł na pomysł urządzenia całego szeregu zawodów tennisowych w Ameryce i w tym celu postanowił zaangażować najwybitniejszych tennisistów świata. Zawodowstwo nie było dotychczas — przynajmniej jawne — znane w szeregach tennisowych, poza trenerami, którzy też mieli raczej charakter nauczycieli, niż zawodowców w znaczeniu sportowem. Za lekcje tennisa pobierali pensje, a nie za swe występy na kortach. Obecnie jednak w ślad za innymi sportami na skutek ingerencji Pyla powstało i w tennisie jawne zawodowstwo. Cały szereg znakomitości tennisowych zaakceptowało propozycję Pyla, któremu udało się nawet zebrać już dość pokaźną liczbę zawodników, którzy w najbliższym czasie rozpoczną występy w Ameryce.

Na pierwszy ogień poszła „boska" Zuzanna, którą skusiła oferta amerykańska, zapewniająca jej za półroczny występ w Ameryce poza wszelkimi kosztami 100,000 dolarów. Publiczną tajemnicą było że Zuzanna Lenglen już dawno popadła w konflikt z zasadami amatorskiemi przez przyjmowanie „prezentów" od pierwszorzędnych domów mód za lansowanie pewnych nowości i polecanie danych firm. Wiele również mówiono o wynagrodzeniach pobieranych w postaci bardzo wysokich kosztów przez mistrzynię. Zresztą jej tryb życia zmuszał ją do zawodostwa, gdyż ustawiczne przebywanie na kortach tennisowych całej Europy i życie w największym i wśród największego luksusu nakazywało jej szukania — aczkolwiek nie jawnie — dochodów na kortach.

Obecnie zdecydowała się już otwarcie przejść do obozu zawodowego. Natychmiast po decyzji Zuzanny i inni tennisiści nie mogli się oprzeć znakomitym propozycjom amerykańskim. I tak w szeregach Pyla znajdują się już Mrs. Brown, Richards, Howard Kinsey i Harwey Snodgrass. Johnston i Miss Ryan zaprzeczają jakoby przeszli na zowodowców, jednak zaprzeczenia tego nie należy zbyt poważnie traktować, gdyż amerykańskie dzienniki wymieniają nazwiska te w programie zawodów Pyla.

Wprowadzeniu jawnego zawodowstwa w szeregi tennisu nikt nie może się sprzeciwić, gdyż podobnie jak i w innych sportach należy powitać jawne zawodowstwa i rozdział jego od czystego amatorstwa z zadowoleniem. Pojedyncze te wypadki przejścia z amatorstwa w zawodowstwo spowodują kompetentne czynniki tennisowe do zajęcia się palącą i w tym sporcie kwestją profesjonalizmu. Kolosalne dochody, jakie przynoszą niektóre spotkania tennisowe przyczyniają się coraz bardziej do tajnego zawodowstwa, do rozwoju którego nie wolno dopuścić w interesie samego sportu.

* * *

Amerykański związek tennisowy zakazał amerykańskim amatorom wzięcia udziału w zawodach urządzanych przez Pyla i jego trupę. Pyle wyznaczył bowiem dla zawodowców nagrody pieniężne, a dla amatorów honorowe. Tennisiści, którzy wezmą udział w imprezach Pyla, będą uznani za zawodowców.

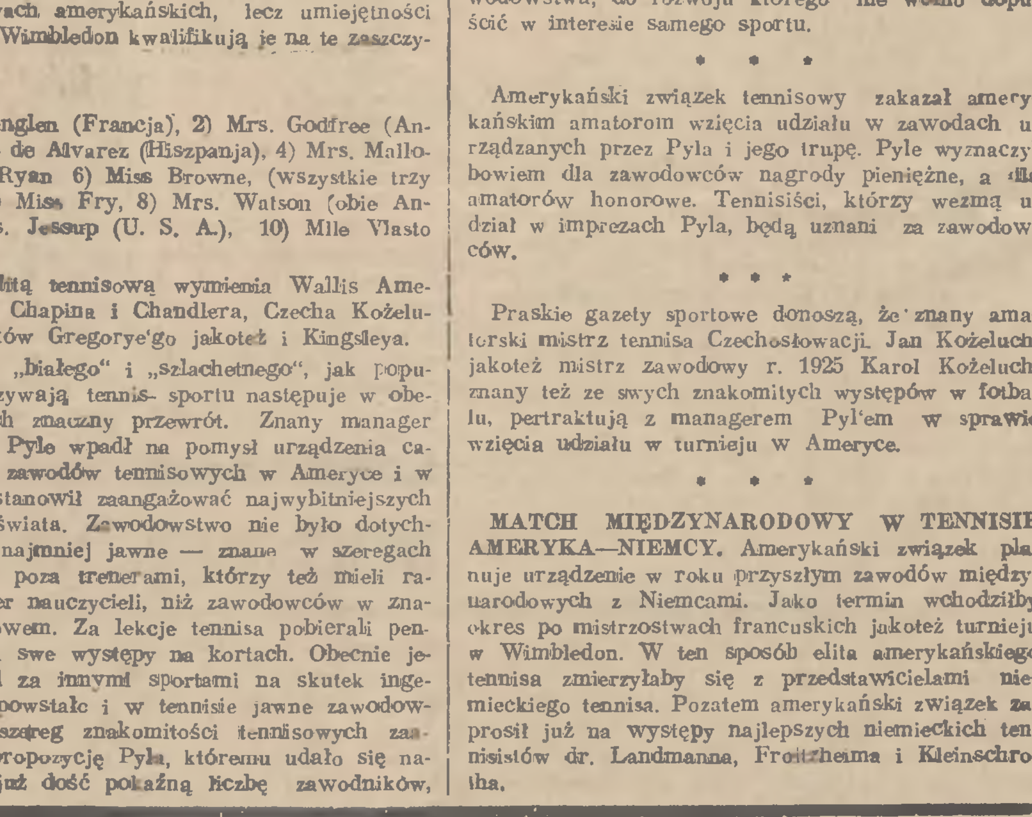
* * *

Praskie gazety sportowe donoszą, że znany amatorski mistrz tennisa Czechosłowacji, Jan Koželuch, jakoteż mistrz zawodowy r. 1925 Karol Koželuch, znany też ze swych znakomitych występów w fotbalu, pertraktują z managerem Pyl'em w sprawie wzięcia udziału w turnieju w Ameryce.

* * *

MATCH MIĘDZYNARODOWY W TENNISIE AMERYKA—NIEMCY. Amerykański związek planuje urządzenie w roku przyszłym zawodów międzynarodowych z Niemcami. Jako termin wchodziłby okres po mistrzostwach francuskich jakoteż turnieju w Wimbledon. W ten sposób elita amerykańskiego tennisa zmierzyłaby się z przedstawicielami niemieckiego tennisa. Pozatem amerykański związek zaprosił już na występy najlepszych niemieckich tennisistów dr. Landmanna, Froitzheama i Kleinschrotha.

Traktat sowiecko-litewski.



Ilustracja nasza przedstawia scenę podpisania w Moskwie głośnego traktatu sowiecko-litewskiego. Na rycinie naszej widzimy we środku (z założonemi rękoma) litewskiego min. spr. zagr. Slezeviciusa; na prawo od niego siedzą: rosyjski poseł w Kownie Aleksandrowski i Urałow, członek Rady komisarjatu dla spraw zagranicznych.

ROZMAITOSCI.

Cudowne lustro pani Berant — a niebardzo wysmukłe damy

W Paryżu odbył się niedawno proces, który mocno zainteresował świat kobiecy zwłaszcza — korpulentne damy. Publiczność stanowiły wyłącznie prawie tylko kobiety, a nawet obronę dzierżyła adwokatka. Oskarżycielką była pani Dujean, dama wielce okazała, a oskarżoną p. Zuzanna Beraut. Przed trybunałem leżało małe zawiniątko, wyglądające jak statuetka. Okazało się, że to lustro, które było jedynem corpus delicti tego procesu.

P. Zuzanna Beraut prowadziła od roku mały zakład krawiecki. Przedsiębiorstwo niewiele przynosiło, a pani Zuzanna skarżyła się swemu przyjacielowi optykowi Feliksowi Merlaut. Chciała nawet sprzedać już swój sklep, ale przyjaciel odradzał i przyrzekł pomóc. I rzeczywiście w kilka dni później przyniósł jej w prezencie od przyjaciela wspaniale oszlifowane lustro, które cudowne zawierało właściwości. Oto wszystkie tęgie damy oglądające się w tem lustrze spostrzegły naraz, że przemieniły się w wysmukłe sarenki. Rozumie się, że klientki zaczęły się teraz masowo zgłaszać do pani Beraut. Każda chciała się u niej ubierać, by w ten sposób uzyskać piękną linję ciała. Interes szedł znakomicie a lusterko istnych dokazywało cudów. Wprawdzie potem zauważyły klientki, oglądając się w innem lustrze, że nie są tak wysmukłe jak w salonie pani Beraut, ale wstydziły się skarżyć i milczały. Jedna tylko pani Dujean zdobyła się na odwagę i zaskarżyła do sądu właścicielkę cudownego lustra o oszustwo. Trybunał stwierdził, że lustro jest specjalnej konstrukcji i skazał panią Beraut na dwa tysiące franków grzywny.

Budżet Ligi Narodów

Pomiędzy wieloma dokumentami, podanymi do wiadomości uczestników ostatniej sesji genewskiej, znajduje się również budżet Ligi Narodów, który przedstawia się imponująco. Wydatki tego międzynarodowego nadparlamentu preliminowane są na następny rok w rozmiarze 24,615.097 franków szwajcarskich. Sesja w 1925-tym roku kosztowała ogółem 308.798 szw. fr. czyli 11.000 fr. dziennie. Sekretarz Generalny Ligi pobiera 99,569 fr. plus 25,220 fr. Naczelnicy poszczególnych wydziałów otrzymują wynagrodzenie od 50 do 65-u tysięcy franków. Naczelny buchalter ma pensję 23.200 fr., bibljotekarz 25.220, starsza stenografistka 13.850 itd. Budżet Międzynarodowego Biura Pracy wynosi 7.070.280 fr., jego dyrektor, Albert Thomas, pobiera 90,000 fr. oprócz 30.000, stanowiących fundusz dyspozycyjny na cele reprezentacji.

—olo—

RABINDRANATH TAGORE W PRADZE. Najznakomitszy współczesny poeta indyjski, Rabindranath Tagore, przybył w tych dniach do Pragi jako gość związku literatów „Penklubu". Rabindranath Tagore zabawi w Pradze prawdopodobnie około tygodnia i wygłosi tam szereg odczytów. Z Pragi uda się Rabindranath Tagore do Polski, dokąd przybędzie we środę 20 bm., a nie, jak podaliśmy wczoraj za Ag. Wsch., 30 bm. Z Polski ma Tagore udać się do Rosji.

Wesoły kącik

DZIEŁO SZTUKI

— Prawdziwy Matejko, sygnowany. Ile sądzisz, mogę za to dostać?

— Sześć miesięcy.

POZORY NIE KŁAMIĄ

— A zaasekurował pan ten duży pierścień brylantowy?

— Nie nie wiem, gdzie go ubezpieczyć?

— W pierwszem lepszem towarzystwie dla ubezpieczenia szkła!

TO CO INNEGO

(kf) „Cóżto" — gniewa się gospodyni na służącą — „przecież, gdym cię przyjmowała, mówiłaś, że umiesz gotować, a obiad nie do jedzenia!" „Mówiłam proszę pani" — tłumaczy się dziewczyna — „że umiem, ale co do smaku potraw nie dałam żadnej gwarancji".

Stały „Teatr żydowski" w Krakowie

Rację mają — utopiści. Ludzie trzeźwi obliczający wszystko z ołówkiem w ręku stają przed takim murem rozmaitych trudności, że dalej ani kroku uczynić nie mogą. „Głową muru nie przebijesz" — stwierdzają smutni i zrezygnowani. A jednak, ileż to razy mur ten jest tylko fikcją, urojeniem, płodem tchórzostwa, dzieckiem małoduszności.

I tak ludzie trzeźwi i praktyczni twierdzili uparcie, że niema w Krakowie miejsca na stały teatr. Autor tych słów od lat prowadzi walkę z tym upartym gatunkiem ludzkim w Krakowie, a teraz ze satysfakcją podaje żydowskiej krakowskiej publiczności do wiadomości, że stały żydowski teatr w Krakowie nie jest już bajką lecz faktem dokonanym. Dzięki inicjatywie prywatnej powstaje ta ważna placówka, której kierownictwo powierzono sumiennemu i do twórczej pracy rwącemu się artyście Jonasowi Turkowowi.

P. Turkow zorganizował już zespół, ułożył repertuar i odbywa już próby.

Osoba p. Turkowa oraz repertuar dają gwarancję, że teatr na wysokim będzie stał poziomie artyzmu i prawdziwą będzie nam dawał sztukę. Ujrzymy więc utwory Pereca, Asza Nomberga, Hirschbejna, Pińskiego, Kacizny oraz Pirandella, Kaisera, Wildgansa.

W najbliższych dniach zamieścimy wywiad z p. dyrektorem Turkowem — o jego planach na najbliższą przyszłość.

Nowej placówce szczęść Boże w pracy.

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 57	Październik **14** Czwartek 6 Cheszwan	Zachód słońca 16 m. 46

Prośba do naszych Czytelników!

Doszło do naszej wiadomości, że niektórzy agenci gazetowi, zarówno w Krakowie jak i na prowincji wykorzystując w nieuczciwy sposób poczytność naszego pisma, trudnią się zamiast jego rozsprzedażą — wypożyczaniem numerów do przeczytania za drobną opłatą.

Zbytecznem jest wskazywać na to, że tego rodzaju manipulacja jest zwyczajnem oszustwem i okradaniem naszego przedsiębiorstwa, które utrzymuje się wyłącznie z rozsprzedaży gazet i dochodów z ogłoszeń, a nie posiada żadnych innych dochodów jakiegokolwiek bądź rodzaju. Zrozumiałą jest przeto rzeczą, że agent, który gazety rozpożycza, i później oddane mu egzemplarze jako „niesprzedane" nam zwraca, podkopuje byt naszego pisma.

Zwracamy się dlatego z gorącą prośbą do naszych Czytelników, aby nie szli na rękę tym oszukańczym manipulacjom niektórych nieuczciwych agentów, a nadto prosimy usilnie o podawanie nam nazwisk odnośnych agentów, abyśmy mogli wystąpić przeciwko nim na drodze karno-sądowej.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"

Minister pracy w Krakowie

Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. Jurkiewicz przybył we wtorek do Krakowa w sprawach urzędowych:

Pan minister pracy złożył wizytę panu wojewodzie krakowskiemu Ludwikowi Darowskiemu i odbył z nim konferencję.

Następnie udał się p. minister na wizytację związku kas chorych, zwiedził budujący się nowy gmach kasy chorych, następnie wyjechał do Białej i Bielska dla zwiedzenia tamtejszych kas chorych oraz sanatorjum związku kas chorych w Bystrej.

Pomoc Jointu, a Kasy Spółdzielcze

Spustoszeniu jakie sprawiła w sferach drobnego przemysłu i handlu stagnacja i kryzys gospodarczy, łatwiej możnaby było przeciwdziałać, gdyby umożliwiono dotkniętym tym kryzysem uzyskanie tanich choćby drobnych pożyczek.

Jak wiadomo, „Joint" przeznacza co miesiąc znaczne fundusze na cele takich pożyczek, czyni to jednak tylko za pośrednictwem istniejących u nas spółdzielni. Niestety na terenie Małopolski ilość tych spółdzielni żydowskich, jest minimalna, a te które istnieją, okazują bardzo małą żywotność. Skutkiem tego wszystkie niemal fundusze „Jointu" udzielone są obecnie spółdzielniom w Kongresówce i na Kresach wschodnich, zaś Małopolska otrzymuje z nich tylko bardzo mało wiele.

Z tego względu w interesie dobra społeczeństwa żydowskiego, a zwłaszcza najbardziej dotkniętych nędzą sfer drobno-handlowych i rzemieślniczych, leży powołanie do życia w każdej miejscowości żydowskich Kas spółdzielczych. Udziały poszczególnych członków mogłyby wynosić od 10 do 50 złotych a kwota ta jest tak niewielka, że nawet obawa o jej zdewaluowanie nie powinna być przeszkodą w przyczynieniu się w ten sposób do złagodzenia nędzy wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Wszelkich informacyj co do założenia spółdzielni udziela Związek Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, Warszawa, Senatorska 32 lub redakcja „Przeglądu Kupieckiego" Kraków, ul. Grodzka 43.

Ogólno-polski Zjazd esperantystów

Pod protektoratem p. Ludwika Darowskiego, wojewody krakowskiego oraz inż. Karola Rollego, prezydenta miasta Krakowa, odbędzie się w Krakowie w dniach 30 październik a i 1 listopada br. ogólno-polski Zjazd esperantystów.

Zjazd ma na celu stworzenie wspólnej platformy polskich esperantystów przed najbliższym kongresem światowym esperantystów, który odbędzie się w przyszłym roku w Gdańsku.

Miejscowy komitet organizacyjny stanowią pp. prof. Odo Bujwid jako przewodniczący, dr Rudolf Beres, dyr. Izby Handlowej oraz inż. Eugenjusz Tor, dyr. Muzeum Przemysłowego jako zastępcy przew., oraz dr Leopold Dreher jako gen. sekretarz. Zgłoszenia należy kierować na ręce tego ostatniego (Starowiślna 37).

—c§o—

— OSOBISTE. Pos. Dr. Thon, po kilkudniowym pobycie w Małopolsce Wschodniej, poświęconym propagandzie sjonistycznej, powrócił wczoraj do Krakowa.

— Z TYGODNIA LOTNICZEGO. Koncert orkiestry kolejowej Towarzystwa muzycznego odbędzie się dziś we czwartek na plantach naprzeciw kawiarni Zakopane o godz. 4 popol. W razie niepogody koncert odbędzie się w Barbakanie.

Komitet Tygodnia Lotniczego urządza po odczytach kapitana Orlińskiego tj. 15 bm. w sali Starego Teatru bankiet. Zgłoszenia i wpłaty po 20 zł. przyjmuje Biuro L. O. P, P. Województwo parter.

— POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. W piątek 15 bm. urządza Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne o godz. 6 wiecz. w sali Giełdy pieniężnej (ul. św. Tomasza 43) posiedzenie, na którem członek Zarządu Towarzystwa prof. Dr. Kumaniecki wygłosi referat o nadesłanem Towarzystwu przez Prezydjum Rady Ministrów do zaopiniowania projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzczypospolitej o postępowaniu administracyjnem. Po referacie dyskusja. Udział najszerszych kół prawniczych pożądany.

— SPIS ABONAMENTÓW TELEFONICZNYCH. W najbliższym czasie odda krakowska Dyrekcja Poczt i Telegr. do druku spis abonentów podległej sobie telefonicznej sieci na rok 1927.

Abonenci, których adresy w spisie na rok 1926 są błędnie względnie nie po ich myśli umieszczone winni niezwłocznie zgłosić sprostowanie tekstu do Odziału 8 wymienionej Dyrekcji.

— ECHA AFERY B. DYREKTORA FILIPPIEGO. Jak się dowiadujemy, w sprawie Filippiego i tow. obrona oskarżonych wniosła sprzeciw od aktu oskarżenia. Obrony podjęli się: prof. Reinhold i Paschalski z Warszawy Filippiego, adwokat dr Gertler Wilińskiego, adwokat dr Adolf Gross Winiarza, adw. Woźniakowski Dronki i Mezera.

— ECHA ARESZTOWANIA „MIŁOŚNIKA" DZIEŁ SZTUKI. Przed kilku dniami donosiliśmy, że organa policji państwowej przytrzymały niebezpiecznego złodzieja i oszusta, niejakiego Edwarda Cabę, pochodzącego z Piotrkowa vel Jana Maderę, Zdzisława Rajskiego, vel Rudnickiego i t. p., który podszywszy się bądź to pod godność członka komisji artystycznej, bądź historyka lub absolwenta akademji górniczej w Krakowie wykorzystywał łatwowierność poszczególnych osób a mając dostęp do kościołów, kaplic itp. dokonywał kradzieży czy to z ołtarzy z których przeważnie kradł korale czy też prywatnych mieszkań. W ostatnich czasach zdołano stwierdzić iż dokonał on kradzieży w kościele w Tyńcu oraz w Białym, kościele pod Ojcowem a zakwestjonowane w posiadaniu Caby kwoty zwrócono poszkodowanym kościołom. Nasuwa się jednakże podejrzenie, iż Madera dokonał całego szeregu podobnych kradzieży, gdyż występował jako harcerz i rzekomo w celu zwiedzenia kraju odwiedził szereg miejscowości.

Urząd śledczy w Krakowie prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI O 8. NAZWISKACH. Tutejszą ekspozyturę śledcza zawiadomiła policja przemyska że aresztowano tam Marję Basiak, lat 38 liczącą, z zawodu służącą, która grasowała i okradała po całej Polsce pod fałszywemi nazwiskami swych pracodawców. — Basiak podszywała się pod nazwiska: Karoliny Wiśniewskiej, Marji Szalaśnik Michaliny Jabłońskiej, Marji Zielińskiej, Rozalji Paluch Zofji Kwiecińskiej, Marji Aszak i Katarzyny Bijan. Stwierdzono, że Basiakowa była na gościnnych występach również w Krakowie i Białej. Dalsze dochodzenia w toku.

— ZAOPATRZYŁ SIĘ WE FUTRO. Reichmanowi Abrahamowi skradł nieznany sprawca z wozu stojącego w ul. Rabina Meiselsa futro wartości 130 zł.

— POSPRZECZALI SIĘ I POWĘDROWALI DO ARESZTU. Wiktor Sturmwind oraz Herman Kam zostali dnia 11 bm. o godz. 12 przyaresztowani, ponieważ Sturmwind przy pomocy Kama skradł z wozu stojącego na placu Nowym futro na szkodę nieznanego właściciela. Przy podziale jednak otrzymanych pieniędzy ze sprzedaży skradzionego futra w kwocie 10 zł. powstało nieporozumienie między Sturmwindem a Kamem, wskutek czego Kam doniósł poszkodowanemu o popełnionej kradzieży przez Sturmwinda. Obu wspólników przyaresztowano i odstawiono do aresztów sądowych.

ZMARLI:

Jochewet Fleissig l. 68, Berl Vogler l. 70, Chaja Jaśkowicz l. 92.

— POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Palestyńskiej w lokalu stow. Tel Awiw, Stradom 13, I. p. i uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

—o§o—

— PRZEDŚWIT HASZACHAR (Stradom 15). Dziś Walne Zgromadzenie członków. Początek o g. 7·30. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

—o§o—

— „POLSKA, A LIGA NARODÓW". Odczyt na ten temat wygłosi redaktor „Czasu" p. B. Antoni Beaupre, dnia 15 bm. tj. w piątek w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, I. p. o godz. 7·30 wieczorem.

—o§o—

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B, l. 39) rozpoczyna przerwaną ferjami czynność w piątek, 15 bm. wykładem inauguracyjnym prof. Uniw. Dr Witolda Wilkosza pt. Granice wiedzy. W sobotę 16 bm. red. Konst. Srokowski: Kryzys bolszewizmu; niedziela, 17 bm. prof. B. Hamel: La position de l'ecrivain dans la societe moderne; poniedziałek, 18 bm. Dr Mel. Grafczyńska: Bach (przy fortepianie Mela Neuger Feliksowa); wtorek 19 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina; czwartek, 21 bm. Witold Zechenter: Wieczór autorski, poprzedzony wstępem charakteryzującym współczesny Kraków literacki pt. Pochód na Wawel. Pocz. o godz. 7 wieczór.

—o§o—

— SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI, wystąpi w Krakowie poraz drugi dziś, tj. we czwartek 14 bm. w Starym Teatrze i wykona program, poświęcony wyłącznie Beethovenowi. Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

—o§o—

— VASA PRIHODA, największy dziś potentat gry skrzypcowej, który na koncercie niedzielnym czarował swą grą licznie zebranych słuchaczy, daje drugi i ostatni koncert w niedzielę, 17 bm.

RZECZY CIEKAWE.

Pamiętniki Jerome'a K. Jerome'a

Znany angielski pisarz i ulubiony humorysta Jerome K. Jerome wydał niedawno swe pamiętniki pt. „My Life and Times". Książka pełna humoru, w której autor nietylko mówi o sobie, lecz o swoich przyjaciołach. I tak znajdujemy w tej książce pyszną anegdotę o Bernardzie Shawie i Izraelu Zangwillu. Obaj ci pisarze nie byli wtenczas jeszcze bardzo sławnymi. Wybrali się na spacer i zauważyli grupę chłopców, gorliwie nad czemś radzących. Gdzie chłopcy zgromadzają się razem, tam napewno dręczą jakąś zwierzynę. I rzeczywiście rozległ się wkrótce głos męczonego ptaka. Shaw pełen oburzenia przeskoczył przez płot i wpadł na chłopców, którzy, przestraszeni tym impetem dali drapaka. Shaw puścił się za nimi w pogoń, lecz nikogo z chłopców nie złapał. Zziajany odzywa się potem do swego przyjaciela, że byłby porządnie im wyłoił skórę. „Ależ przypuszczałem" — wtrąca Zangwill — „że pan jesteś przeciwnikiem cielesnej kary?" „Jestem nim" — odpowiada natychmiast Shaw — „ale nigdy nie miałem pretensji — do konsekwencji".

W innem miejscu udziela Jerome lekcji początkującym autorom dramatycznym. „Sukcesy premjerowe niczego nie oznaczają, albowiem premjerowa publiczność należy do zupełnie innej rasy. Zwykła zaś publiczność wierną pozostaje dotychczasowym swym miłościom. Pewnego dnia spotkałem Artura Shirley'a, którego dramat miał mieć tego wieczora premjerę. „W dobrym humorze?" spytałem się go. „Znośnie", — była jego odpowiedź, „mam trzy bomby w tym dramacie". „A przypuszczasz pan, że te trzy sceny zrobią swoje?" — „Well, — przypuszczam, — dotychczas bowiem zawsze mi pomagały". Dodać należy, że sztuka przez cały sezon nie zeszła z repertuaru.

Odpowiedzi redakcji.

E. W., RZESZÓW: Broszurę otrzyma Pan w kom Ezry chalucowej, Kraków, Zielona 17. —. „Cofim" Kraków, Stradom 15, „Haszachar" Lwów, pl. Strzelecki 4.

Środki opanowania sytuacji walutowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 Sin. Na naradzie przedstawicieli banków dewizowych w sprawach walutowych, dyrekcja Banku Polskiego zaproponowała następujące środki, mające na celu opanowanie sytuacji na rynku walutowym: 1) Zrównanie kursu dolara w obrotach międzybankowych z kursem na giełdzie oficjalnej; 2) sprzedawanie przez banki dewizowe dolarów gotówkowych jedynie na cele gospodarcze; 3) kontrola, aby wypłaty dolarowe, płatne bez wypowiedzenia nie były wyzyskiwane do celów spekulacyjnych.

(Punkt pierwszy tych zarządzeń przyjąć można oczywiście tylko z zadowoleniem wykonanie go zależy jednak głównie od samego Banku Polskiego a mianowicie od tego, w jakiej mierze będzie on zaspokajać zapotrzebowanie walutowe banków.

Natomiast co do dalszych proponowanych środków podnieść należy zastrzeżenia. Wszak punkt drugi stanowi widoczne ograniczenie swobody obrotu walutami, jeżeli banki mają badać, na jaki cel klient zakupuje waluty. Nie wyobrażamy sobie również przeprowadzenia punktu trzeciego, chyba żeby banki odmawiały — wbrew swemu obowiązkowi — wypłaty wkładów, co byłoby oczywiście poprostu bezprawiem.

Nie chcemy przypuszczać, aby te projekty były istotnie autentyczne, a w każdym razie nie sądzimy, że zostaną one zaakceptowane. — Red.)

Z giełdy

Kraków, 13. 10 PAT. Akcje: Siersza górn. 3.80 3.85, Nafta 0.28 0.29, Trzebinia tłuszcze 6, Elektrownia 0.22, 0.25, Krakus 0.23, Chodorów 1.06, Chybie 4.90, 5, Piasecki 1.95.

Na giełdzie akcyjnej zwyżka, na rynku walutowym zniżka, dolar nieoficjalnie 9.09—9.07.

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 13 b m. (PAT) Zyto 33 50—34·[illegible] Pszenica 41·[illegible]5—44·65 — Jęczmień 25·00—28·00 — Jęczmień browarniany 30·50 35·00 — Owies 25·50—28·00 — Mąka żytnia 70% 50 75 —·— — Mąka żytnia 65% [illegible]2·50 —·— — Mąka pszenna 65% 66·00—69 00 — Ospa pszenna 22·00—·— — ospa żytnia 20·25—21·25 — ziemniaki stołowe 7·30—7·70 — ziemniaki gorzelniane 6 05—6·25 — gorczyca 60·00—80 00 Rzepak 64·00—67·00 — Groch Wiktorja 68·——88·— Tendencja spokojna,

Giełda lwowska

Lwów, 13. 10 PAT. Akcje: Bank hipot. 0.64, Bank przem. 0.12, 0.13, Chodorów 105 110, 108, Chybie 4.40, 4.60, Ćmielów 0.24, 0.25, Lokomotywy 1.70, Siersza górnicza 3.50, 3.60, Tespy 17.50, Zieleniewski 12.80.

Giełda zbożowa: Pszenica dworska 44.25 45.25, pszenica zbiorowa 41.75, 42.75, żyto małop. 31.75 32.75, jęczmień browarniany 30, 31, jęczmień przemiałowy 27.50, 28, jęczmień pastewny 25.26, owies małop. 27.27.50.

Giełda warszawska

Warszawa 13 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 9·—, sprz. 9·02 kup. 8·98.
Belgja 25 15, 25.21, 25 09.
Londyn 43·77, sprz. 43·88, kup. 43·66.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 25·85 sprz. 25·91, kup. 25·79.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·32, sprz. 174 76, kup. 173 89,
Włochy 87·87. 87·96, 87·79.
Wiedeń 127·27, sprz. 127·60, kup. 126·95,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6.—, Pnis 8·65, Wild —· Cegielski 14·—, Parowozy 0·25 Zawiercie 15·75 Żegluga 0·15 Polska nafta 0 65, Siła i Swiatło 28·— Chmielów —·— Starachowice 1·[illegible]9, Pocisk 1·15 Zieleniewski 12·50 Żyrardów 11·75 Chodorów 107·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28810, Belgrad 1250, Berlin 165·41 Bruksela 19 4, Budapeszt 9911 Bukareszt 378, Chrystania —·—, Kopenhaga 187 80, Londyn 3433, Madryt 105·40, Medjolan 2793, Nowy Jork 707·5. Paryż 2018, Praga 2095, Sofja 5·10, Sztokholm 18885, Warszawa, 8·15 — 78·65, Zurych 136·70 dolary 705·10, niemieckie 168 15, angielskie 34·26, jugosłowiańskie 1248. norweskie —· polskie 77·90—78·90 rumuńskie 3·75 szwedzkie—·— szwajcarskie 136·45 hiszpańskie —·— czeskie 20 92. węgierskie 99·08, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 100·, Silesja —, Fanto 186 Gal. karpaty 105, Galicja 1117, Siersza 31·, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 10 PAT. Paryż 14.825, Londyn 25.10 15/16, N. Jork 5.175 Belgja 14.40, Hiszpanja 77.05, Holandja 207.05, Berlin 123.20, Wiedeń 73.01 1/4, Sztokholm 138.34 3/4, Oslo 119.50, Kopenhaga 137.50, Sofja 3.73 3/4, Praga 15.325, Warszawa 58, Budapeszt 72.45 Białogród 9.145, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.04. Tendencja bez zmiany.

Giełda londyńska

Londyn, 13. 10 PAT. Nowy Jork 4.85 7/32, Holandja 12.12 3/4, Francja 169.43, Belgja 174 3/8, Włochy 122 1/8, Niemcy 20.375, Szwajcarja 25.105 Hiszpanja 32.645, Danja 18.245, Szwecja 18.145, Norwegja 20.925, Helsingfors 192 3/4, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 13. 10 PAT. Londyn 169 3/4, Nowy Jork 34.58, Belgja 97.10, Hiszpanja 520 Włochy 138.75, Szwajcarja 676, Danja 930. Holandja 1400, Norwegja 812, Szwecja 936, Rumunja 18.55, Niemcy 833.

—o§o—

ZA PRZYKŁADEM MIĘDZYNARODOWEGO TRUSTU STALOWEGO. Po zorganizowaniu europejskiego kontynentalnego trustu stalowego rozpoczęły się rokowania w sprawie utworzenia drugiego trustu międzynarodowego, obejmującego szereg działów przemysłu metalurgicznego, w tej liczbie produkcji drutu. Należy zauważyć, że przedstawiciele holenderskiego niemieckiego i belgijskiego przemysłu metalurgicznego ustalają już wspólnie ceny od szeregu miesięcy. 20 bm. zwołana zostaje w Paryżu konferencja w sprawie organizacji nowego trustu, na którą zaproszeni zostali również przemysłowcy francuscy.

Dzikie sceny w sejmie pruskim

podczas obrad nad odszkodowaniami dla Hohenzollernów

Berlin, 13. 10 PAT. Wczorajsze posiedzenie sejmu pruskiego, na którem miało się rozpocząć drugie czytanie ustawy o odszkodowaniach dla Hohenzollernów, musiało być zamknięte z powodu zajść wywołanych obstrukcją ze strony komunistów. Jeden poseł komunistyczny za drugim zgłaszał coraz to bardziej manifestacyjne wnioski nagłe, lub składali humorystyczne oświadczenia do porządku dziennego. Co chwilę wywiązywały się zacięte spory i polemiki między posłami komunistycznymi a nacjonalistycznymi, obrzucając się wzajemnie obelgami i wyzwiskami.

W końcu przewodniczący zmuszony był posiedzenie zamknąć. Wówczas komuniści pod wodzą posła Piecka ruszyli ławą na galerję i osłaniali sobą manifestantów, którzy na polecenie przewodniczącego mieli być usunięci z trybun przez służbę sejmową. Rozegrały się nadzwyczaj burzliwe sceny, gdyż posłowie komunistyczni odciągnęli służbę od galerji. Jakaś kobieta, wygłaszająca mowę, oklaskiwana była przez obstrukcjonistów. Dopiero po wejściu oddziału agentów kryminalnych, mimo oporu posłów komunistycznych zdołano opróżnić galerję.

O godzinie 3 popoł. wznowiono posiedzenie. Zaledwie zabrał głos sprawozdawca komisji demokrata Valk, manifestanci wznowili obstrukcję. Referent mimo to mówił, chociaż z trudem i wśród nieustannych okrzyków oraz sprzeciwu komunistów.

* * *

Berlin, 13. 10 PAT. Obrady nad ustawą o odszkodowaniu dla Hohenzolernów były na wieczornem posiedzeniu jeszcze bardziej burzliwe niż ranne. Manifestanci użyli wszystkich sił, aby uniemożliwić posiedzenie, a gdy pod wieczór przystąpiono do głosowania nad drugiem czytaniem, wywołali obstrukcjoniści skandaliczne sceny. Mimo to paragraf 1 i 2 został przyjęty przeważającą ilością głosów, przy stałem wstrzymywaniu się socjalistów od głosowania.

Tymczasem tu i ówdzie na sali dochodziło do gwałtownej wymiany zdań, zwłaszcza między socjalistami a komunistami. Komunista Abel rzuca się z pięściami na socjalistę Rotha, za co zostaje przez

przewodniczącego usunięty z sali. Gdy poseł centrowy Herold zgłaszcza wniosek, aby wpierw głosować nad resztą paragrafów, a potem nad poprawkami które pochodziłyby wyłącznie od komunistów, ogarnął tych niepohamowany gniew, a po przyjęciu wniosku Herolda ruszyli oni ławą wśród nieopisanych krzyków ku prawicy, rzucając w stronę niemiecko narodowych teki, szklanki, pulpity i tp. Posiedzenie przerwano. Gdy po wznowieniu posiedzenia ukazał się na miejscu przewodniczącego poseł frakcji ludowej, wiceprezydent Garnich, komuniści ponownie zaczęli rzucać pulpitami, przyczem ponownie wywiązała się bójka w czasie której kilku posłów zostało lekko rannych. Posiedzenie przerwano po raz wtóry. Gdy po trzeciem wznowieniu obrad ogłosił przewodniczący, iż wydala kilku posłów komunistycznychn as zereg posiedzeń, wznowili komuniści gwałtowną obstrukcję. Kilku posłów wyszło ze sali, natomiast wydalony poseł Epstein siedział demonstracyjnie na swojem miejscu i zapalił cygaro. W tej chwili wchodzi na salę zawezwana przez przewodniczącego policja w ubraniach cywilnych i usuwa Epsteina ze sali.

To podziałało na komunistów o tyle że przedstawiciel poseł Pieck zgłosił deklarację stwierdzając, iż nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za udział w rabunku popełnionym na narodzie niemieckim na rzecz Hohenzollernów, ustępuje zgłaszając w imieniu komunistów swoje desinteressement wobec dalszych obrad i opuszcza salę. Po tych wyjaśnieniach przyjęto w drugiem czytaniu en bloc wszystkie pozostałe paragrafy ustawy o odszkodowaniach.

Joint weźmie udział w odbudowie Palestyny

Pełne porozumienie osiągnięto na konferencji w Chicago.— „Dzień chwały dla żydostwa amerykańskiego"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Chicago, 13. 10 ŻAT. Nastąpiło tu otwarcie wielkiej konferencji Jointu w Ameryce. Na konferencję przybyło 300 delegatów różnych miast Stanów Zjednoczonych. Uchwalono jednogłośnie podwyższyć wysokość kampanji Jointu z 15 na 25 miljonów dolarów. Konferencja przyjęła z wielkim entuzjazmem wiadomość, że doszło do całkowitego porozumienia między sjonistami a nie-sjonistami w sprawie udziału Jointu w odbudowie Palestyny. Przyjęto rezolucję, potwierdzającą w całej rozciągłości uchwałę konferencji Jointu w Filadelfji, na zasadzie której Joint obowiązany jest brać udział w pracach dla Palestyny. Rezolucję tę popierali w dłuższych przemówieniach p. Feliks Warburg i Louis Marshall. Ostatni powiedział m. in.: Jesteśmy przyjaźnie usposobieni wobec wielkiego dzieła odbudowy Palestyny, aczkolwiek nie wyznaczamy na razie ostatecznych sum na cele palestyńskie, popierać jednak będziemy dzieło odbudowy.

Sędzia Fischer z Chicago oświadczył: Dzień dzisiejszy, w którym zawarte zostało porozumienie między sjonistami a nie-sjonistami, **będzie dniem chwały dla żydostwa amerykańskiego.**

Na konferencji panuje powszechne przekonanie, że zdołano całkowicie usunąć wszelkie przeciwieństwa i doprowadzić do zupełnej zgody we wszystkich odłamach społeczeństwa amerykańskiego. Nastrój panujący na konferencji jest serdeczny. Należy się spodziewać że po przyjeździe prezydenta Weizmanna do Ameryki, co wkrótce nastąpi, uda się dokonać rozszerzenia Jewish Agency przez uzyskanie współpracy także sfer niesjonistycznych.

Burzliwe obrady Labour Party

Starcia między prawem skrzydłem a skrajną lewicą Partji.

Londyn, 13. 10 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji Labour Party w Mergato panowało niezwykłe ożywienie. Ożywienie to przeszło następnie w nastrój conajmniej burzliwy. Gdy członek frakcji parlamentarnej tegoż stronnictwa Rhys Davies wystąpił z wnioskiem protestującym przeciw taktykom rządu w kryzysie węglowymi, wyrażając opinję, iż najwłaściwszem rozwiązaniem roblemu górniczego byłoby przyjęcie projektu o upaństwowieniu kopalń, spotkał się wniosek ten z gwałtownemi atakami ze strony licznych mowców, starających się dowieść, iż projekt upaństwowienia w praktyce nie stanowiłby zdobyczy górników.

Jeden z wybitnych członków lewego skrzydła Labour Party Kirkewood domagał się obłożenia wszystkich stowarzyszonych związków zawodowych podatkami. Wystąpienie to spotkało się z ostrą opozycją ze strony delegata związków poł. Walji Hornera

Następnie przemawiał przewodniczący Labour Party Ramsey Mac Donald w sprawie wniosku o upaństwowieniu kopalń, wysuniętego przez frakcję parlamentarną Labour Party. Mac Donald uważa, iż jedynem wyjściem, jakie ma przed sobą obecna konferencja, jest przystąpienie do głosowania nad tym wnioskiem. Upaństwowienie kopalń uważa Mac Donald przejściem do nowego kresu walki górników na nowych podstawach. W czasie przemówienia spotkał się Mac Donald w wielu miejscach z okrzykami protestu ze strony skrajnych żywiołów. Następnie konferencja przystąpiła do głosowania nad wnioskiem omawianym przez Mac Donalda, który przyjęto olbrzymią większością 3,315.000 głosów przeciw 210.000. (O przyjęciu wniosku w sprawie upaństwowienia kopalń donieśliśmy już w telegramie własnym z Londynu w numerze wczorajszym. — Red.)

Coraz więcej górników wraca do pracy

Londyn, 13 10. PAT. Liczba górników zatrudnionych w kopalniach wynosi w dniu wczorajszym 217.877, co w porównaniu z dniem poprzednim wykazuje zwyżkę o 2.000 pracujących.

OD REDAKCJI. Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem z Wiedniem numer dzisiejszy nie zawiera depesz i wiadomości naszego stałego korespondenta wiedeńskiego (D).

Sokołow w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 13. 10 ŻAT. Zjednoczenie związków żydowskich w Niemczech wydało dzisiaj w hotelu Bristol bankiet na cześć bawiącego obecnie w Berlinie Nachuma Sokołowa. W niedzielę odbędzie się zebranie zarządu związków sjonistycznych, na którem Nachum Sokołow przedstawi obecną sytuację sjonizmu. Wieczorem tego dnia odbędzie się uroczysty bankiet pożegnalny, poczem p. Sokołow wraca do Londynu.

—o§o—

Porozumienie a okupacja

Moguncja, 13 10. PAT. Podczas objazdu okupowanych terenów zatrzymał się minister Rzeszy Nadrenji dr Bell w Moguncji, gdzie między innemi oświadczył: Dzisiaj nie ma już żadnych wątpliwości, że duch porozumienia oraz pojednania nie da się pogodzić z utrzymaniem okupacji. Locarno, Genewa i Thoiry zawierają w sobie przesłanki do usunięcia okupacji.

—o§o—

Głodówka więźniów politycznych

Berlin, 13 10, PAT. W więzieniu w Cootbus rozpoczęło kilkudziesięciu więźniów politycznych głodówkę od dnia 9 bm. jako demonstrację przeciw zarządzeniu kierownictwa więzienia odmiawiającego więźniom raz w tygodniu swobodnej przechadzki po mieście.

—o§o—

O konferencji Krassina z Chamberlainem

Londyn, 13 10. PAT. Ze źródła oficjalnego zaprzeczają tu, jakoby charge d'affaires sowiecki w Londynie Krassin miał przedstawić sir Austen Chamberlainowi podczas wczorajszej wizyty w Foreigne Office nowe plany porozumienia angielsko-sowieckiego. Właściwym powodem wizyty p. Krassina w gmachu Foreign Office było wręczenie listów uwierzytelniających, po którem to p. Chamberlain nawiązał z przedstawicielem sowieckim rozmowę o charakterze wyłącznie ogólnym trwającą około godziny.

W rocznicę „marszu na Rzym" posypią się mowy

Rzym, 13. 10 PAT. Przygotowania do obchodu rocznicy marszu na Rzym są w całej pełni. Program uroczystości przewiduje, iż wszyscy ministrowie wygłoszą w różnych miastach mowy polityczne. Mussolini przemawiać będzie w Colloseum rzymskiem.

Drobne ogłoszenia

Wolf Braw 1894, Tarnów unieważnia zgubioną książkę wojskową i dokumenty.

Puf Julian 1901, Poręba Spytkowska unieważnia zniszczoną kartę zwolnienia P. K. U., Tarnów.

Fortepian do przegrywania. Wiadomość Weinstein, ul. Wąska 10, parter.

Poszukuje się stenotypistki polsko-niem., piszącej biegle na maszynie. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia pisemne pod „Skrytka pocztowa Nr. 40“

Podróżujący z branży cukierniczo czekoladowej i kolonialnej, dobrze zaprowadzony, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do Admin. N. Dziennika.

Rodowita Francuska udziela lekcji. Dla dzieci specjalne godziny zbiorowe przedpołudniem. Strzelecka 17, I. p. na prawo 3—5

Stenotypistka polsko niem., poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“ do Adm. N. Dz.

Praktykant biurowy zostanie przyjęty. Oferty pod „Pilny“ do Biura Stattera, Rynek 8

Buchaltera bilansisty bardzo zdolnego i zaufanego z dobremi referencjami, poszukuję. Oferty pod „15 października“ do Biura Stattera, Kraków Rynek 8

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 7, tramw. 8, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

W Bochni dom drewniany, nowy o 3 ubikacjach i sklepie, nadający się dla rzeźnika lub handlu korzennego około 1 i pół morga grunta, przy ruchliwej ulicy, 15 minut od stacji kolejowej zaraz do sprzedania. Stawecki Władysław, Bochnia

---

Ważne dla cierpiących na cukrzycę!

Deytetyczne pokarmy z glutenu Generalnego Towarzystwa
„SANA“ Gaillac-Tarn (Francja)
zalecane są przez Pp. Lekarzy **chlebki, sucharki, mąka, makarony, kaszki, herbatniki, czekolada.**
Wyroby Towarzystwa „Sana“ fabrykowane są pod ścisłą kontrolą lekarską.
Do nabycia we wszystkich winno-kolonialnych sklepach i cukierniach.
Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.
Oddział dla Polski: **FRANCUSKA CUKRO-DYETA, WARSZAWA, ULICA GĘSIA L. 15. — Telefon 295-57.** — Konto P. K. O. 10.978.
Uwaga! Poszukujemy wyłącznego odbiorcę na Lwów i okolice.

SIWE WŁOSY i BRODA

odzyskują naturalny kolor i młodzieńczy wygląd dzięki użyciu

ENTAROLU

bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnowania włosów. Uznany i świetnie wypróbowany od lat 15
Cena 8 zł.
Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk

SOLIDNA firma EKSPEDYCYJNA
w Łodzi
poszukuje przedstawiciela
na Kraków, któryby miał stosunki z kupcami z branży manifakturowej. Zgłosz. z podaniem referencji pod „P. 15“ do Adm. N. Dz.

PIANINO

używane lub fortepian krótki kupię za gotówkę. — Zgłoszenia pod „PIANINO“ do Admin. N. Dziennika

---

Krystalicznego wyglądu

i wybornego smaku

HERBATA EWIG

jest upiększeniem każdego stołu
Smakoszom polecamy
Różę Cejlońską
zbieraną z wierzchołków krzewów najlepszej plantacji.

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich, gotowe i na zamówienie poleca wytwórnia
„Kobierzec“ Kraków, Podwale 3.

WPISY

NA KONC. KURSA JĘZ. HEBRAJSKIEGO
J. WALKOWSKIEGO

ze współudziałem fachowych nauczycieli dla początkujących i zaawansowanych.

Nauka odbywać się będzie popołudniu dla młodzieży od 8-miu lat wzwyż, wieczorem zaś dla starszych.

Informacji i zgłoszenia w kancelarji kursów, ul. Starowiślna 42, parter od 11—1 i od 3—8.

Lokal handlowy

składający się z 6 ubikacyj, ewentualnie 2 lokale po 3 ubikacyj na pryncypalnej ulicy handl. do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje B. Löwenstein, Krakowska 14/II.

ŁAZIENKI PARYSKIE

ORAZ KĄPIEL RYTUALNA (MIKWA)
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 19
gruntownie odnowione z komfort. urządzone (bielizna, mydło) ceny bardzo przystępne.

Niebywała okazja

w Krakowie!
Zaprowadzony od kilkudziesięciu lat duży sklep hurtowny i częściowy obuwia w śródmieściu w najruchliwszym punkcie miasta, składający się z obszernego lokalu frontowego, oraz dużego magazynu i wystawą frontową wraz z towarem w cenie kosztów, zaraz do sprzedania. Czynsz przedwojenny tani. Zgłoszenia pod „1840“ do Ad. N. Dz.



BĘBNY
CZINELE
W wielkim
wyborze
LEOPOLD
HUTTERER
Kraków Grodzka 43

BANK LUDOWY
W JAŚLE
Spółdzielnia z ogr. odp.
załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:
Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.



Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć człowiek nerwowy, gdyż niesprawne, wycieńczone nerwy czynią życie gorzkiem a nawet sprowadzają wiele dolegliwości. Bóle kłujące, szarpiące, zawroty głowy, uczucie trwogi, połowiczne lub całkowite bóle głowy, szum w uszach, migotanie, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne poty, drgawki mięśniowe, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

Jak wybrnąć z tego nieszczęścia?
Zapomocą prawdziwego Cola-Lecithin, środek odżywczy, zawierający obficie witaminę, środek ten stał się dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa. On wzmacnia w zadziwiający sposób czynności ciała, wzmacnia rdzeń kręgowy i mózgowie, mięśnie i stawy, dostarcza sił i daje radość życia.

W walce o zdrowe nerwy.
Stwarza prawdziwy Cola Lecithin cuda, przeprowadza właściwe składniki odżywcze do najdalszych miejsc krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza. Każdy może się przekonać, że ja nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w przeciągu najbliższych 2-ch tygodni każdemu, kto do mnie napisze, wyślę zupełnie gratis i franco małe pudełko Cola Lecithin i książkę lekarza z długoletnią wielostronną praktyką, który sam wzleczył s podobnem cierpieniem. Proszę napisać mi wyraźnie swój adres i natychmiast wyślę Panu przyobiecane **zupełnie bezpłatnie.**
E. PASTERNACK, BERLIN, S. O., Michaelkirchplatz 13 Oddział 667.

כשר **Amada** כשר | כשר **Amada** כשר

„AMADOR“ 100% czysty tłuszcz roślinny | AMADA | **„OGUS“** 100% czysty tłuszcz kokosowy

Amada „SCHORON“

כשר **równy masłu** כשר

nieprześcignione wyroby, produkowane pod ścisłym rytualnym nadzorem rabina Segałowicza w Wilnie, wobec czego mogą być polecone wszystkim przestrzegającym rytualnego prowadzenia kuchni.

Tow. Akc. dla Fabrykacji Tłuszczów w Gdańsku „AMADA“.

Reprezentant:
D. Rettig, Kraków, Gertrudy 6.

Sidol CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO I MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.